Dziś: Strona Radjowa | Cena egz. 15 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 25 sierpnia 1934 r. | Nr. 232

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

NA WSCHODZIE CORAZ GORZEJ

KONCENTRACJA FLOTY JAPOŃSKIEJ.

LONDYN, 24.8. Z Szanghaju donoszą, że według informacyj, otrzymanych tam ze źródeł nieurzędowych, **Japonja przystąpiła do koncentracji swej floty wojennej w porcie Dajren. Na redzie portu znajduje się 30 japońskich statków wojennych, gotowych każdej chwili do wyruszenia.**

Jednocześnie japońskie ministerstwo spraw wojskowych miało wydać zarządzenie **w sprawie wysłania do Charbina eskadry lotniczej, złożonej z 50 samolotów bombowych.**

LONDYN, 24.8. Z Szanghaju donoszą, że dziś w południe rozeszły się w Szanghaju nie stwierdzone dotychczas pogłoski, że **flota amerykańska złożona z jednego krążownika „Augusta“ i dwóch torpedowców otrzymała nagle rozkaz wyruszenia z Tsingtau do Dajren.**

GAZY I BAKTERJE NA GRANICY.

PARYŻ, 24.8. Pismo rosyjskie „Wozrożdienje“ donosi, że niedawno **fale gazu trującego z terytorjum sowieckiego zalały niemal cały powiat mundżurski. Mieszkańcom łzawiły się oczy przy jednoczesnem zapaleniu dróg oddechowych. Lekarze stwierdzili zatrucie.**

Ustalono pozatem, że w chwili przedostania się na terytorjum mandżurskie gazów w przylegającym rejonie sowieckim odbywały się manewry wojsk czerwonych, z udziałem oddziałów chemicznych i że wiatr dął stamtąd.

Dowiedziano się następnie, że **armja Blüchera dysponuje nietylko bombami chemicznemi, lecz i bombami bakterjologicznemi.** Istotnie, przeszło rok temu w szeregu punktów na Syberji zostały urządzone odpowiednie laboratorja. Spoczątku „kuchnie djabelskie“ istniały jedynie na Uralu i w rejonie Omska. Obecnie zaś powstały one w Nowo-Nikolajewsku i w Chabarowsku.

PRZEPROSZENIE KTÓREGO NIE OTRZYMANO.

RYGA, 24.8. Według doniesienia agencji sowieckiej „Tass“, pismo japońskie „Nichi Nichi“, powołując się na wiadomości, otrzymane z ministerstwa spraw zagranicznych, podaje, że **rząd mandżurski złożył formalne kondolencje rządowi sowieckiemu spowodu niewłaściwego zachowania się policjanta mandżurskiego w stosunku do sowieckiego konsula generalnego w Charbinie, Sławuckiego.** Jednocześnie „Nichi Nichi“ zaznacza, że policjant został ukarany przez wydalenie ze służby.

Agencja sowiecka ze swej strony komunikuje, że w moskiewskich kołach poinformowanych nic nie wiadomo o przeprosinach rządu mandżurskiego.

NOWA ZELANDJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WOJNY.

LONDYN, 24.8. Rząd Nowej Zelandji licząc się z zaostrzeniem sytuacji na Dalekim Wschodzie, postanowił **zwiększyć wydatki na obronę kraju dwukrotnie w porównaniu z latami ubiegłemi.**

Dodatkowe kredyty zostaną użyte przeważnie na budowę lotnictwa wojennego.

Nota rządu sowieckiego.

MOSKWA, 24.8. — Opublikowano w Moskwie notę, doręczoną przez ambasadora Z.S.R.R. w Tokio Jurjenjewa japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hirota.

Nota, utrzymana w bardzo zdecydowanym tonie, wylicza wypadki dokonanych ostatnio aresztowań wśród kolejarzy sowieckich w Mandżurji, wskazując, że aresztowania te nadzwyczaj utrudniły funkcjonowanie kolei, utrzymywane, pomimo trudności ze strony władz lokalnych i braku odpowiedniej ochrony, jedynie dzięki bohaterskim wysiłkom kolejarzy.

Nota oświadcza, że „w celu usprawiedliwienia tych bezprawnych i nieuzasadnionych aresztowań“ japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i spraw wojskowych oficjalnie podtrzymały jawne nieprawdopodobne oskarżenia pod adresem urzędników sowieckich, zarzucając ich współudział w napadach powodowanie katastrof i t. p. Analogiczne oskarżenia wysuwa strona japońska przeciwko konsulatom sowieckim w Mandżurji oraz przeciwko dowództwu specjalnej armji Dalekiego wschodu.

Rząd sowiecki kwalifikuje wszystkie powyższe działania, które zbiegły się z zerwaniem rokowań o sprzedaż kolei przez stronę japońsko-mandżurską jako jaskrawe pogwałcenie traktowanych uprawnień Z.S.R.R. na kolei wschodnio-chińskiej.

Nota ze szczególnem naciskiem wskazuje na „niesłychane twierdzenia“, zawarte w komunikacie japońskiego min. wojny z dnia 17 b.m. przypisującym organizację napadów bandyckich specjalnej armji Dalekiego Wschodu, któremu to komunikatowi „towarzyszyły oświadczenia ministerstwa wojny pod adresem Z.S.R.R., o charakterze agresywnym“.

Nota kończy się słowami: „rząd japoński nie może rozumieć, że tego rodzaju występowania japońskiego ministerstwa wojny coraz częstsze ostatnio wraz z wymienionemi działaniami w Mandżurji, świadczą o zaostrzeniu agresywnych zamiarów pewnych japońskich kół oficjalnych. Rząd sowiecki czyni odpowiedzialnemi za powyższe władze mandżurskie i rząd japoński. Rząd sowiecki wyraża swój protest i liczy, że rząd japoński wyciągnie wszystkie należyte konsekwencje“.

ATAK na grupę pułkowników.

WARSZAWA, 24.8. (Tel. wł.). W kołach politycznych zwracają uwagę, że od dłuższego czasu pewien odłam sanacji prowadzi akcję przeciwko t. zw. grupie pułkowników w celu zupełnego odsunięcia jej od wszelkich wpływów. Płk. Sławka „ubrano“ w konstytucję, która, jak się później okazało, została załatwiona bez porozumienia z czynnikiem decydującym. Losy projektu konstytucyjnego stały się powodem, że odwołano w tym roku zjazd legjonistów, podając jako pozór powódź, bo po zapowiedziach konstytucyjnych na zeszłorocznym zjeździe legjonistów sytuacja stała się bardzo kłopotliwa.

Najbardziej zbliżeni do płk. Sławka konserwatyści są rozbici i utracili wszelkie wpływy. Odbywają nieustannie poufne narady, z których nic nie wynika.

Płk. Prystor, który wygłosił na wiosnę w klubie B.B. mowę przeciwko nadużyciom i licznym brygadom sanacyjnym, nie objął wbrew zapowiedziom, żadnego stanowiska.

P. Janusz Jędrzejewicz, który należy do grupy pułkowników, jakkolwiek jest tylko majorem, odszedł z premjerostwa i, jak słychać, ma objąć redakcję tygodnika literackiego „Pion“, a więc w dalszym ciągu odsunięty będzie od polityki.

Przeciwko innym z grupy pułkowników prowadzona jest również podobna akcja. Zbliżający się sezon polityczny wykaże, czyje wpływy ostatecznie zwycięża.

Nastroje antyżydowskie w Litwie Kowieńskiej.

RYGA, 24.8. Z Kowna donoszą o coraz bardziej rozwijających się na Litwie nastrojach antysemickich, które **nurtują przedewszystkiem młodzież litewską.**

Po onegdajszych krwawych ekscesach przeciwżydowskich w Szawlach **doszło wczoraj do podobnych pogromowych awantur w Kurszanach.**

Grupa młodzieży litewskiej udała się przed lokal tamtejszych sjonistów i poczęła kamieniami bombardować okna, poczem przechodząc ulicami miasta, poczęła atakować przechodniów żydowskich. Rozmiary ekscesów nie są narazie znane.

W każdym razie sytuacja musiała być groźna, skoro miejscowa policja, nie mogąc uporać się z młodymi Litwinami, wezwała posiłki z odległych o 20 km. Szawli.

Litewska agencja telegraficzna twierdzi, że **antyżydowskie nastroje spowodowane zostały przez wyzywające stanowisko organizacyj, skupiających młodzież żydowską.**

Oburzenie na żydów, według komunikatu tej agencji, objąć miało cały kraj.

Dziś w numerze

Ku czci PAPIEŻA PIUSA X.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 24.8. W 20 rocznicę śmierci papieża Piusa X przy grobowcu jego w podziemiach Watykanu, przystrojonym kwieciem i wielką ilością światła, odprawiono szereg nabożeństw, w których wzięły udział wielkie rzesze wiernych. Przypisać to należy w znacznej mierze propagandzie, rozpoczętej z inicjatywy biskupa djecezji Treviso w związku ze zbliżającem się stuleciem urodzin wielkiego papieża, mającem być uroczyście obchodzonem w czerwcu roku przyszłego.. Ks. arcybiskup Longhin, ordynarjusz djecezji Treviso, jest również projektodawcą utworzenia z domu, w którym urodził się Riese Józef Sarto, późniejszy Pius X, muzeum pamiątek po tym papieżu. W związku z tem już obecnie napływają ze wszystkich stron świata od biskupów, związków religijnych, a nawet poszczególnych wiernych zgłoszenia do udziału w tej akcji.

Nowy ambasador angielski W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24.8. (PAT). Dowiadujemy się, że ambasador W. Brytanji sir William Erskine, który przybył do Polski w styczniu 1928 r., jako poseł W. Brytanji, a następnie mianowany został w listopadzie 1929 r. ambasadorem, został odwołany ze swego stanowiska z końcem rb.

Na miejsce sir Erskina mianowany został ambasadorem w Warszawie sir Howard William Kennard, dotychczasowy poseł W. Brytanji w Bernie, któremu p. Prezydent R. P. udzielił już agrement.

Syndykat akcjonarjuszów ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

WARSZAWA, 24.8. (PAT). Dnia 24 bm. w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie zawiązany został syndykat akcjonarjuszów sp. akc. Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich. Zebranie otworzył prezes Izby Czesław Klarner, który wygłosił dłuższe przemówienie. Zarząd syndykatu został powołany w osobach dr. Pawła Minkowskiego jako przewodniczącego, Henryka Bruna, Wacława Fajansa, Jerzego Łubieńskiego, Wiktora Przedpełskiego i Tadeusza Zamojskiego. Syndykat będzie działał w ścisłem oparciu o Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie. Zarząd upoważniony jest do przyjmowania nowych uczestników umowy.

Wzrost kursu POLSKIEJ POŻ. STABILIZACYJNEJ.

NOWY JORK, 24.8. (PAT). Kurs polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej podniósł się znowu na giełdzie nowojorskiej ze 117.50 do rekordowej wysokości 118.50 w odsetkach nominalnej wartości.

Cudowne ocalenie trzech zasypanych górników.

Na stronie piątej piszemy o zasypaniu w podziemiach kopalni Solvay w Grodźcu trzech górników: Stanisława Orpycha i jego syna Władysława oraz Stanisława Gracy.

Całodzienna, niezwykle utrudniona akcja ratunkowa, prowadzona pod kierownictwem zawiadowcy kopalni, została uwieńczona około godz. 10.30 wiecz. niezwykle pomyślnym wynikiem.

Nareszcie dotarto do zasypanych i wydobyto ich żywych na powierzchnię.

Uniknęli oni śmierci dzięki temu, że w chwili katastrofy znajdowali się w głębi chodnika i przez cały czas przebywania w podziemiach mieli dostęp powietrza.

Ukazanie się cudem wprost ocalałych górników wywołało żywiołową radość wśród ich rodzin oraz kolegów, oczekujących przed kopalnią.

Uratowani górnicy udali się do domu.

Porażka kolarzy polskich w biegu Berlin — Warszaw

WARSZAWA, 24.8. (Tel. wł.) Trzeci etap wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa zakończył się również porażką naszych kolarzy.

Etap ten odbył się na trasie Poznań—Kalisz, długości 170 km.

Pierwszy ukończył bieg zawodnik niemiecki **Scheller** zwycięzca dwóch poprzednich etapów, w czasie 5 g. 17 m. 30.2 s.

Z zawodników polskich pierwszy ukończył etap **Wasilewski** w czasie 5 g. 18 m. 29.4 s. Dalsze miejsca do 10-go zajęli Niemcy.

Dziesiąty przybył **Więcek**, a za nim dalszych 10-ciu polskich zawodników.

Jeden z kolarzy niemieckich wycofał się z biegu.

Drużynowo trzeci etap wygrała znów Niemcy.

Kto się pojedynkował?

Wczoraj powtórzyliśmy za I. K. C. wiadomość o pojedynku między znanym publicystą red. I. M. a prof. W. L. Tajemniczość tej notatki rozświetla łódzka „Republika“, która wymienia nazwiska bohaterów pojedynku „Republika“ pisze mianowicie w formie pogłoski, że w ub. środę

w godzinach porannych miał się pod Warszawą odbyć podobno pojedynek pomiędzy prof. Wacławem Lednickim, synem ś. p. Aleksandra Lednickiego i naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej“, b. ministrem skarbu p. Ignacym Matuszewskim.

Tłem pojedynku był podobno znany artykuł b. min. Matuszewskiego p. t. „Parszywa umowa“, ogłoszony w „Gazecie Polskiej“ przed kilkunastu dniami.

Pojedynek odbył się na pistolety. Podobno b. min. Matuszewski jest lekko ranny.



B. MIN. MATUSZEWSKI

Trzęsienie ziemi
W GUATEMALA.

GUATEMALA, 24.8. — Stolica nawiedzona została przez silne trzęsienie ziemi. Bliższe szczegóły o wyrządzonych szkodach oraz o liczbie ofiar ludzkich są dotychczas nieznane.

Miasto Kościuszki w Ameryce.
Jak Amerykanie czczą bohatera.

Miasto Kościuszko leży w stanie Missisipi w powiecie Attala. Przed stu laty zostało ono nazwane ku czci polskiego bohatera. Obecnie z małej osady, jaką było przed stu laty, **stało się jednem z większych miast całego stanu.** Dogodnie połączone jest linjami kolejowemi z głównemi drogami żelaznemi Stanów Zjednoczonych. Główna linja kolejowa, przechodząca przez miasto Kościuszko, przechodzi następnie przez miasto West Point, stolicę powiatu Clay, którego Akademja Wojskowa związana jest z nazwiskiem Kościuszki, twórcy pierwszych fortec na Hudsonie, w miejscu gdzie wznosi się obecnie ta Akademja.

Miasto Kościuszko, znaczone na mapach amerykańskich „Kościusko“, **posiada 33 główne ulice, piękny park miejski, wodociąg i elektrownię.** Dzielnica handlowa tego miasta i śródmieście oświetlone są tak silnie, że Kościuszko uchodzi **za najlepiej oświetlone miato w całym stanie.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności, podczas gdy w miastach takich, jak Chicago, Detroit Buffalo, Brooklyn mieszka bardzo dużo Polaków, właśnie **w mieście Kościuszko mieszka ich zaledwie kilkunastu.** Pierwotnie, przed kilkudziesięciu laty w mieście tem mieszkało bardzo wielu Indjan, wywodzących się z jednego z największych plemion indyjskich w Ameryce z plemienia Czakta. Do dziś dnia jeszcze w stanie Missisipi **mieszka około dwóch tysięcy Indjan, przyczem kilkunastu w samem Kościuszko.** W mieście tem mieszka też bardzo wielu murzynów.

Do najpiękniejszych gmachów w mieście Kościuszko należy gmach sądu, szkoły średniej, poczty, kilka banków i kilka kościołów. Istnieje w tem mieście **specjalne kolegjum, do którego uczęszcza rok rocznie około 200 studentów murzyńskich.** Jest to niejako urzeczywistnienie pragnienia Tadeusza Kościuszki, który w testamencie swoim z dnia 8 maja 1798 r. **przekazał przeszło 50.000 dolarów na kształcenie murzynów, ażeby „mogli być dobrymi synami i dobremi córkami“.** Wiemy o tem przecież, że będąc w Ameryce, **Kościuszko wielokrotnie wzywał naród amerykański do uwolnienia murzynów z niewolnictwa i nadania im praw obywatelskich narówni z innymi obywatelami Stanów.**

Kościuszko posiada własny organ, gazetę pt. „The Star Herald“, która powstała w roku 1866. Pismo to w październiku ubiegłego roku, gdy w Stanach Zjednoczonych odbywały się uroczystości ku czci Tad. Kościuszki w 150-lecie mianowania go generałem brygady, umieściło **cykl artykułów historycznych o życiu Tadeusza Kościuszki i o jego roli po obu brzegach oceanu.** Specjalną uwagę zwracał **artykuł adwokata Ch. M. Clarka, rodem z Kościuszko, referenta w Ministerjum sprawiedliwości w Waszyngtonie.** W artykule swym Clark podkreślił ogromne zasługi Kościuszki dla Stanów Zjednoczonych. Dług ten spłacił później dopiero Woodrow Wilson.

Nazwisko Kościuszki dano także poza miastem w stanie Missisipi jednemu z powiatów w stanie Indjana. Ponadto w bardzo wielu miastach amerykańskich ulice nazwane są tem nazwiskiem.

Istnieją także w Stanach pomnik Kościuszki, z których **najpiękniejszy wzniosły towarzystwa polskie w Ameryce w Waszyngtonie na skwerze Lafayette'a naprzeciw Białego Domu.** Drugim ze znanych pomników Kościuszki w Ameryce jest **pomnik w parku West Point,** wzniesiony przez podchorążych państwowej Akademji Wojskowej.

Obecnie w związku z uroczystościami stulecia miasta Kościuszki, powstał tam specjalny komitet, którego **jedna sekcja zająć się ma specjalnie zebraniem funduszy na wzniesienie w tem mieście pomnika bohaterskiego Polaka,** amerykańskiego generała brygady, Tadeusza Kościuszki.

Fronda hiszpańska.
utrzymanie stanu wyjątkowego.

PARYŻ, 24.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Madrytu: Rząd postanowił skończyć z rebelją baskijskich rad miejskich i zamierza w tym celu wydać energiczne zarządzenia.

PARYŻ, 24.8. Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański przedłużył o miesiąc stan wyjątkowy. Działalność sądów doraźnych będzie utrzymana, zaś wiece i zebrania publiczne mogą się odbywać jedynie za uprzedniem zezwoleniem władz.

Sp. A. Lednicki
NIE ZOSTAWIŁ TESTAMENTU.

WARSZAWA, 24.8. (Tel.wł.). Po oględzinach mieszkania ś. p. Aleksandra Lednickiego (Piusa XI-go 3) zarządzonego przez władze prokuratorskie, komornika sądowego i policję, o czem donosiliśmy w numerze wczorajszym, toczy się obecnie normalne postępowanie spadkowe.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zmarły tragiczną śmiercią ś. p. Aleksander Lednicki nie pozostawił testamentu, coby wskazywało na to, że nie miał zamiaru pozbawić się życia.

Ludożerstwo
W CHINACH.

LONDYN, 24.8. — Otrzymano tu wiadomości o niesłychanym głodzie w Chinach. Szczególniej dotknięta nim jest ludność prowincji Tsetian.

W prowincji tej **zapanowało ludożerstwo. Rodzice zabijają swe dzieci na produkty żywnościowe; zwłaszcza zabijane są dziewczęta.**

W wielu wioskach chłopi chińscy rozbijają składy z ryżem.

Zgłodniali włościanie ciągną do miast, a w miejscowości Czundże **przypuścili szturm do magistratu,** domagając się żywności.

Wezwane wojsko dało kilka salw do tłumu. **Jest wiele osób rannych i zabitych.**

Również w wielu innych miejscowościach doszło do głodowych rozruchów.

O mało nie zabił
SIERŻANTA - HITLERA.

Adolf Hitler przyjął na specjalnej audjencji niecodziennego gościa. Jest to były żołnierz irlandzki, nazwiskiem Black, który podczas wojny światowej o mało nie zabił obecnego kanclerza Rzeszy.

Było to na froncie zachodnim. Z linji niemieckich wyszedł patrol wywiadowczy pod dowództwem sierżanta Hitlera i podsunął się do pozycyj angielskich na kilka kroków zaledwies. Wówczas to Black zmierzył się z ukrycia, celując pewną ręką w dowódcę nieprzyjacielskiego patrolu, ale w chwili, gdy pociągnął za cyngiel, potrącił go przez nieuwagę sąsiad i kula poszła w innym kierunku.

„Wódz“ zapamiętał sobie ten wypadek. Rozmawiał ze swoim gościem na temat przeżyć wojennych i miał mu podobno oświadczyć, że nigdy nie patrzył śmierci tak blisko w oczy, jak wtedy.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

67)

Winkler nieco pośpiesznie zajął miejsce naprzeciw niej, vis a vis siadł Keith, obok niego zaś jegomość w starszym wieku o skupionych, głębokich oczach matematyka. Był to niejaki pan Brunst, jeden z najlepszych graczy w ecarte. Pozostali trzej panowie, za zgodą Winklera zajęli krzesła za nim.

Lokaj podał dwie talje zapieczętowanych kart i postawił przed każdym z grających po cztery czerwone stożki dla markowania punktów. Rozpieczętowali karty i stasowali. Winkler robił to z wprawą rutynowanego gracza.

Baron Keith podał warunki. Winklerowi wydały się one za niskie i zaproponował partję o pięć tysięcy złotych. Keith zgodził się.

Gra rozpoczęła się. Karty dzielił Winkler. Atutem były kiery. Baron otworzył swoje i poradził się sąsiada. Poprosił o kupno. Zanim to wypowiedział, Arska niedwuznacznie wzięła papierosa do ust.

Chociaż Winkler nie miał ani jednego atuta, propozycję odrzucił.

Grał spokojnie i pewnie, jakby chodziło o parę złotych. Ponieważ wiedział, że przeciwnik ma złą kartę, mógł sądzić, że w każdym razie gorszą od jego kart. W trzech grach miał przewagę jednej lewy i zaznaczył trzy punkty.

Zdawał sobie sprawę, że gra nieuczciwie, bo ma zakonspirowanego wspólnika, z którym porozumiewa się umówionemi znakami. Ale w klubie dostępnym prawie dla każdego, gra fair była niemożliwą i zgubną. Już doświadczył tego. Pozatem jego partner sam grając bardzo dobrze, miał jako doradcę najlepszego gracza w ecarte. W następnem rozdaniu partja była skończona. Winkler wygrał 5:0. Zaproponował następną na kwit.

Baron Keith z pogodnym uśmiechem zgodził się i pokrył dziesięć tysięcy.

Rozpoczął partję Winkler, dzieląc karty. Zapalił papierosa, czekając na oświadczenie się partnera. Arska miała papierosa w ustach.

— Proszę — powiedział baron.

Winkler ledwo spojrzał w swoje karty.

— Proszę grać!...

Brunst coś poradził szeptem. Keith zmarkował atutowego króla, zgrał go, następnie wygrał damę trefl, na którą spadł walet, potem ósemkę trefl — dwie lewy oddał. Za Winklerem ktoś odezwał się:

— Bardzo ryzykowna gra! Pan powinien był dać kupić.

Partja stała 3:0 dla barona, który skolei dając karty, wyświęcił króla karo 4:0. W następnem rozdaniu, idąc za sygnałem Arskiej, Winkler znów odmówił kupna, zrobił wszystkie pięć lew i postawił do środka swoje dwa stożki: 4:2. Tenże głos ztyłu siedzącego kibica przemówił:

— Teraz słusznie! Pan nie ma nic do stracenia, bo tam brakuje tylko jednego punktu.

Po rozdaniu kart baron Keith pokazał atutowego króla i wygrał partję.

Następne dwie wygrał Winkler, potem dwie pod rząd przegrał. Szala powodzenia przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę.

W dwie godziny później obraz zmienił się zasadniczo. Przed Winklerem nie było ani jednej plaki, więc za zgodą partnera postawił bon. Poker skończył się i w czerwonej sali pozostał tylko jeden ich stół. Duża sala była tak zadymiona, że na odległość paru kroków twarze wyglądały jak pod zasłoną z lekkiej gazy.

Winkler coraz częściej przecierał monokl, węzeł krawata zsunął się wbok, fryzura straciła nieskazitelność, w palcach miał nieprzyjemne uczucie lepkości. Przegrywał raz po raz. Albo nic nie miał, albo trafiał na taki układ kart, że przeciwnik uzyskiwał przewagę w lewach. Nie wiedział, ile przegrał i już nie chciał liczyć. Przecież ogromne szanse były po jego stronie, passa partnera musi się kiedyś skończyć. A baron Keith grał nieubłaganie, jak maszyna będąca poza wpływem ludzkich słabostek. Przytem grał absolutnie uczciwie. Keithowi nigdy nie zdarzyło się grać nie fair! Siedząca za nim Arska papierosem dawała znaki, które nie zawsze były trafne. Henryk Winkler stosował się do nich bez zastrzeżeń.

D. c. n.

Nie polityczne, lecz moralne

zagadnienie Żyrardowa.

Sprawa Żyrardowa, to sprawa, która z wielu przyczyn interesuje i emocjonuje społeczeństwo. Tło całej afery podawaliśmy obszernie, niewątpliwie dokładniej aniżeli inne dzienniki to czyniły. Cytowaliśmy również opinje różnych dzienników.

Jeżeli chodzi o opinję społeczeństwa polskiego to jest ona jednomyślna, potępiająca postępowanie głównego akcjonarjusza Boussaca i jego plenipotentów, francuskich żydów, oraz potępiająca tych Polaków, którzy za doraźne zyski mogli byli spowodować ruinę i katastrofę dla setek rodzin robotniczych. Taki pogląd reprezentują wszystkie dzienniki poważne, bez różnicy przekonań politycznych, a więc: „Czas", „Gazeta Warszawska", „Gazeta Polska", „Kurjer Poranny". Te dzienniki potraktowały aferę, jako aferę, która ma dwa oblicza: jedno pospolitego przestępstwa kryminalnego. drugie — moralne, dotyczące zarówno p. Boussaca i jego plenipotentów, jak i tych Polaków, którzy zostali przez nich kupieni.

Natomiast prasa goniąca za sensacją, węsząca wszędzie „cuchnący żer", uczyniła bombę społeczno-polityczną, rozszerzając całe zdarzenie na całokształt stosunków polsko-francuskich. Tego rodzaju akcja jest niewątpliwie na rękę Niemcom, a zastanowićby się należało jedynie, kto inspiruje i za czyje pieniądze się to czyni?

Sprawa żyrardowska dzięki temu skomplikowała się niepomiernie. Oto zainteresowały się nią czynniki polityczne, doszło do dramatycznej śmierci śp. Lednickiego, spowodowała pojedynek z tragicznym rezultatem itd. itd. W tem wszystkiem trzeba jednak stwierdzić, że zarówno we Francji, jak i w Polsce czynniki odpowiedzialne, uczciwe, zarówno na stanowiskach politycznych, jak w publicystyce nie wyolbrzymiają tej całej afery ponad jej zwykłą miarę, którą oszacuje kodeks karny.

Znamiennym i mającym swój ciężar gatunkowy jest artykuł W. Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym" z dnia 24 bm. Czytamy w wywodach czołowego publicysty sfer rządzących następujące, pewnego rodzaju, oświadczenie:

> Dwóch rzeczy tylko nie wolno czynić przy okazji analizowania i likwidowania afery boussacowskiej: 1) utożsamiać jej z zagadnieniem współpracy polskiego gospodarstwa z kapitałem zagranicznym i 2) przenosić jej w dzidzinę stosunków politycznych polsko-francuskich.

I dalej:

> W rzeczywistości w sprawie p. Boussaca niema, nie może być i nie powinno być żadnych akcentów politycznych. Jednym z głównych czynikow chaotyzujących i rewoltujących stosunki powojenne w świecie jest zatarcie granicy pomiędzy etyką i polityką. To prawdziwe nieszczęście naszych czasów pochłonęło, między innemi, autorytet rządów parlamentarnych i zniszczyło podstawy demokracji - parlamentarnej, otworzyło drogę pochodowi dyktatury.

Stwierdziwszy dalej, że między innemi akcenty polityczne wnieśli dwaj deputowani francuscy z okręgu, w którym znajdują się przedsiębiorstwa p. Boussaca, że w związku z zareagowaniem na to opinji francuskiej „opinja polska najzupełniej rozumie, ocenia i otacza szacunkiem przesłanki i motywy tej reakcji" — p. Stpiczyński wgłębia się w „klimacik" żyrardowski. I pisze:

> Oczywiście na tem nie wyczerpuje się odruch naszej opinji publicznej. Jest ona w bardzo silnym stopniu zaniepokojona szczególnym klimacikiem, jaki zdołał wytworzyć p. Boussac dla swoich metod rabunkowej eksploatacji Polski, wśród tych obywateli polskich, którzy pokrywali go wobec rządu i żyrowali wobec opinji. Zakłady żyrardowskie, rządzone przez obcego obywatela, miały jednak swoją radę nadzorczą, swój zarząd, swoich radców prawnych, a w nich wielu Polaków. Rada nadzorcza aprobowała, radcowie prawni doradzali i wynajdywali formułki prawne dla wszelkich operacyj przeprowadzanych przez obcego właściciela większości akcyj, — gdzież się podziała ich odpowiedzialność?
>
> Mogą tu być tylko dwie alternatywy: 1) albo wiedzieli o wszystkiem i pomagali urzynać polski skarb i polskie społeczeństwo — a co ich nie chcemy posądzać. albo 2) nie poczuwali się do żadnej istotnej odpowiedzialności z tytułu wykonywanych w zakładach żyrardowskich funkcyj, brali swoje honorarja, machali ręką na interes publiczny kraju i zażywali błogiego spokoju. Jeśli wśród zainteresowanych byli tacy, którzy wiedzieli i tolerowali lub nawet osłaniali, — co do nich głos należy przedewszystkiem do prokuratora. Lecz i co do tych, którzy winni byli wiedzieć, a tylko nie uważali tego za swój obowiązek, sprawa nie jest wyczerpana formułą dobrej wiary. Albowiem dobra wiara w tego typu wypadkach musi być przedewszystkiem udowodniona a nadto nie rozrzesza ona z odpowiedzialności. Zasada, że produkcja jest to takie urządzenie w życiu zbiorowem, przy którem można zarobić, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności, jeśli się tylko ma stosunki, taka zasada nie może być dłużej utrzymana.
>
> Boussac Boussaciem, lecz gdzie są polscy członkowie rady nadzorczej, a zwłaszcza pan prezes rady, który nie dał do tej pory znać opinji publicznej, by czuł się odpowiedzialny za swoje funkcje? Gdzie są ci wszyscy panowie, którzy podjęli się roli dopilnowania, by gospodarka obcego kapitalisty pozostawała w harmonji z polskim obyczajem, prawem i interesem publicznym, a stali się parawanem, osłaniającym rabunek i wyzysk? Jakto, — to oni może sądzą, że będą dalej brali udział w życiu gospodarczem i publicznem zażywali szacunku i może jeszcze protekcji i poparcia, nie zdawszy dokładnego rachunku z tego co robili w Żyrardowie i za co tam pobierali pieniądze?

Kończy zaś swe wywody w ten sposób:

> Nie. Te sprawy nie mogą tak pozostać czekać aż je pochłonie czas, aż przyschną. Trzeba je wyjaśnić do końca i zlikwidować, i to tak, by nie mogły się odradzać i powracać.

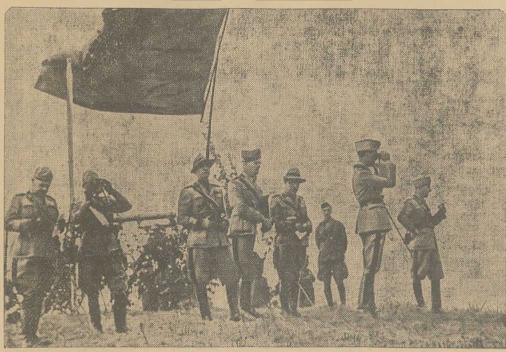
Aby mieć całokształt obrazu reakcji społeczeństwa polskiego, trzeba przytoczyć jeszcze to, co pisała „Gazeta Warszawska" w dniu 17 b.m.:

> „Nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, jakoby moralnie największą winę ponosili tu ci, którzy, broniąc słusznie swego mienia, zdeprecjonowanego pod postacią akcyj „Żyrardowa" przez rabunkową gospodarkę Boussaca, zdołali oddać sprawę pod sąd rozjemczy, dające im szanse odzyskania wywiezionych w ciągu szeregu lat kapitałów przedsiębiorstwa. O ileż większa jest wina i odpowiedzialność tych którzy w rozmaity sposób pomagali w tem ograbianiu „Żyrardowa", jego akcjonarjuszów, skarbu państwa i pośrednio całego gospodarstwa narodowego".

W konkluzji Gaz. Warsz. domaga się, aby do odpowiedzialności pociągnięci zostali członkowie rad nadzorczych i zarządów Żyrardowa, różne „słomiani ludzie", którzy swemi głosami i podpisami umożliwiali p. Boussacowi prowadzenie rabunkowej gospodarki.

Identyczność poglądu na tę sprawę dwóch dzienników reprezentujących dwa odmienne światopoglądy polityczne jest widoczna. I jest niewątpliwie wymownym dowodem, że społeczeństwo polskie, żywiąc pełne uznanie, szacunek i sentyment dla narodu francuskiego, nie ma zamiaru traktować pospolitej afery w płaszczyźnie tego stosunku, zdając sobie sprawę, iż węzły serdecznej przyjaźni, łączące oba narody, potęgowane racją stanu i bezpieczeństwem obu krajów nie mogą być rozluźnione pospolitem przestępstwem i kombinatorstwem t. zw. spryciarzy życiowych, próbujących się ratować togą „bohaterstwa narodowego", od którego są równie daleko dzisiaj, jak daleko byli w okresie wojny światowej, gdy najlepsi synowie Francji kładli swe życie na ołtarzu ojczyzny.

(a[s]).



MANEWRY JESIENNE WE WŁOSZECH.

Czy to nie było samobójstwo?

Spostrzeżenia na tle śmierci ś.p. A. Lednickiego.

Wileńskie „Słowo" ogłasza: — jeden z dobrych znajomych ś. p. Aleksandra Lednickiego podzielił się z nami swemi spostrzeżeniami:

Aleksander Lednicki nie popełnił samobójstwa. Opieram to swoje twierdzenie na następujących spostrzeżeniach:

Zmarły miał browning w szufladzie biurka. Mając broń pod bokiem, dlaczegóżby miał szukać śmierci w ten sposób, aby wyskakiwać z wysokiego parteru na dziedziniec? **Ten sposób zapowiadał raczej kalectwo, złamanie ręki, lub nogi, a nie śmierć, a samobójca szuka śmierci pewnej.** Istotnie Aleksander Lednicki poniósł śmierć skutkiem specjalnie nieszczęśliwego upadku, który złamał mu nasadę czaszki, ale wyskakując bynajmniej nie mógł mieć pewności, że ta. b. nieznaczna wysokość, która dzieliła okno jego sypialni od ziemi, da mu śmierć, której rzekomo szukał. **Symulację samobójstwa zaś stanowczo wyłączam, bo żadne komedjanctwo nie leżało w naturze zmarłego.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Dowiedziałem się, że zmarły wzywał doktora tego wieczoru, który był jego wieczorem ostatnim. Byłby to chyba wypadek zupełnie wyjątkowy, aby **samobójca wzywał lekarza tuż przed samem samobójstwem.** Przecież w takim razie musielibyśmy się założyć, że przyczyna samobójstwa pojawiła się pomiędzy wezwaniem lekarza a chwilą samobójstwa. Otóż powszechnie **wskazywana sprawa żyrardowska, jako przyczyna samobójstwa, nie pojawiła się przecież pomiędzy 12-tą w nocy a 3-cią rano, a istniała poprzednio.**

— Jak sobie zatem Pan wyobraża śmierć Lednickiego?

Ś. p. Aleksander Lednicki poprostu wypadł z okna. Był to człowiek chory na serce, a oprócz tego łatwo ulegający omdlewaniu. Wzywał lekarza właśnie w sprawie serca. Był oczywiście przygnębiony Żyrardowem i t. d. Po odejściu lekarza czytał, czy pracował, następnie nad ranem usiadł na ramie okiennej, by zaczerpnąć powietrza i **wychylił się przez okno.** Tutaj napadł na niego atak serca. skutkiem którego stracił równowagę i runął w dół.

Żydowskie nadskakiwanie hitlerowcom.

Odrzucona oferta wyborcza.

Wynik plebiscytowego głosowania za ostatecznem przekazaniem Hitlerowi najwyższego urzędu w Rzeszy niem. był oczywiście do przewidzenia.

Na marginesie tego plebiscytu należy zapisać fakt, że w przeddzień głosowania ukazała się na łamach prasy niemieckiej następująca

ODEZWA ŻYDOWSKA
ZA HITLEREM

rozpowszechniona ponadto w formie ulotki.

Budującv ten dokument brzmi dosłownie tak:

> Berlin, 18 sierpnia. „**Związek narodowo niemieckich żydów ogłasza:** Członkowie w 1921 r. założonego związku narod. niem. żydów **w wojnie i pokoju dobro niemieckiego narodu i niemieckiej ojczyzny stawiali zawsze wyżej od własnej naszej korzyści.** Dlatego też narodowe odrodzenie, dokonane w styczniu 1933 r. powitaliśmy z radością, mimo ciosów przeciw nam skierowanym, gdyż widzimy w niem jedyny środek do usunięcia **szkód, wywołanych w ciągu 14 lat nieszczęścia przez żywioły niemieckie** (!). Pozostajemy w całkowitej zgodzie z politycznym testamentem czcigodnego prezydenta Rzeszy i zwycięskiego wodza na polu walki Hindenburga, który czyny wodza państwa Adolfa Hitlera i ruch przez niego wywołany **nazwał krokiem rozstrzygającym o historycznem znaczeniu**, a równocześnie wypowiedział pogląd, iż jeszcze wiele pozostaje do zrobienia, gdyż **po akcie narodowego odrodzenia i narodowego zespolenia sił winien nastąpić akt pojednania, któryby objął cały niemiecki naród.** Do niemieckiej ojczyzny należy z duszą i ciałem także ta część niemieckich żydów, którzy **nie znają żadnej innej ojczyzny jak tylko niemiecką.** W duchu testamentu zmarłego prezydenta Rzeszy oświadczamy **się przeto za zespoleniem urzędu prezydenta a urzędem kanclerza Rzeszy i wzywamy czujących po niemiecku żydów, aby w dniu 19 sierpnia b. r. oddali głos: „Tak".**

Jak wiadomo, głosowanie „plebiscytowe" z ubiegłej niedzieli polegało na oddaniu głosu albo: Tak (za Hitlerem), albo: Nie. Pomimo służalczego charakteru wyżej podanej odezwy „niem. narod. żydów" główne organy Hitlera a mianowicie „Volkischer Beobachter" i „Angriff" **ofertę tę odrzuciły i odezwy nie przedrukowały,** a wymowa tych wszystkich faktów jest chyba dostatecznie jasna.

Oryginalny kongres

W PALESTYNIE I POLSCE.

Hajnt (184) donosi o odbyciu się w Londynie kongresu żydów - chrześcjan "przy udziale delegatów z wielu krajów"

> „celem konferencji było rozszerzenie idei chrztu i wznoszenie świątyń dla wychrztów, bowiem w zwykłych świątyniach oni nie czują się przyjemnie...."

Na tym kongresie postanowiono utworzyć dwie kolonje rolnicze dla wychrztów — w Palestynie i w Polsce. Na pierwszy z nich pobrano 30 tys. f. st.

> „drugą kolonję utworzy się w Polsce, gdzie będzie osadzało się wychrztów. Bezrobotni wynoszą 8 tys. funtów, z których już posiada się 1500 f. st.".

Żydzi chcą zwiększyć liczbę żydów — chrześcjan w Polsce,

> „rozumie się, że nie ma się na względzie tylko wychrztów, lecz zamierza się rozszerzyć ideę chrztu wśród żydów".

Jaki jest istotny cel tego nowego ruchu?

Żydzi chcą w ten sposób osłabić judofobję wśród szerokich mas ludności.

Wykupywanie majątków polskich na licytacjach, zwłaszcza na kresach Wschodnich ma być wstępem do tej akcji... "rozszerzania idei chrztu"?

Świetne wyniki „Święta Morza".

Sprawozdanie Komitetu w Sosnowcu.

Komitet „Święta Morza" w Sosnowcu nadesłał nam szczegółowe sprawozdanie z uroczystości tegorocznych w dniu 29 czerwca r.b.

Ze sprawozdania tego podajemy dane, dotyczące wyników finansowych „Święta Morza".

Ze zbiórki ulicznej zł. 1.257.94. Dobrowolne ofiary rob. miejskich Dębowa Góra zł. 29.30. Za sprzedane znaczki F. O. M. przez B. B. W. R. zł. 750.90, urzędy i instytucje zł. 372.90, kupiectwo zł. 178.50, p. dyr. Kazonia zł. 150, robotników wydziału kanalizacyjnego 12,80, przez różnych 2.30.

Ogólny dochód: zł. 2.754.39.

Suma powyższa w całości bez jakichkolwiek potrąceń przekazana została głównemu komitetowi na rzecz F. O. M.

Wpływy za materjały dekoracyjne zł. 733.30. Wpływy z wianków zł. 1.074.18. Z balu morskiego, którego nie było) zł. 404.14. Z poświęcenia łodzi zł. 212.50. Ogółem zł. 2.424.12. Wydatki ogólne (koszty imprez i propagandy) w tem pozostało część materjału na przyszłość zł. 937.63. Pozostaje zł. 1.486.49 — plus wpływ ogólny ze zbiórek i ofiar zł. 2.754.59.

Razem zł. 4.241,98.

W dalszym ciągu swego sprawozdania komitet „Święta Morza" pisze:

Oddając niniejsze sprawozdanie, komitet wyraża tą drogą Przedstawicielom władz, Duchowieństwu, Dowództwu 23 pal. w Będzinie, Organizacjom Społecznym, Zarządowi m. Sosnowca, Ubezpieczalni Społecznej, Prasie miejscowej, Przewodniczącym Komisji, Sekcji, Członkom poszczególnym sekcyj, Komitetom Bloku Bezpartyjnego, Związkowi Strzeleckiemu, Strażom ogniowym, Stowarzyszeniu Kupców Polskich, Słow. Młodzieży „Jedność", Dyrekcji Elektrowni Miejskiej, firmie C. G. Schön, Orkiestrze sosnowieckiej fabr. rur i żelaza, Orkiestrze Sosnowieckiego Towarzystwa. Komitetowi zorganizowanej akademji w Gw. Hr. Renard p. Saperowi, Polskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu, p. Urzędnikom Urzędu Skarbowego, Zarządowi „Savoy" i „Adrji", oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się czy to przez pracę, czy w niesieniu ofiar pieniężnych, najserdeczniejsze podziękowanie. Na szczególne uznanie za poświęcenie w pracy zasługują członkowie sekcji zbiórkowej z przewodniczącą p. Cholewicką na czele.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania, komitet zaznacza niezwykłą ofiarność społeczeństwa w czasie akcji „Święta Morza" na cele rozbudowy marynarki wojennej, bowiem wynik finansowy osiągnięty w porównaniu z rokiem ubiegłym przekracza z górą 500 proc., gdyż zbiórka uliczna w ub. roku łącznie z innemi ofiarami przyniosła zaledwie zł. 520, w bieżącym zaś roku zł. 2.754.39.

Wpływy z imprez w ub. roku netto zł. 737.32.

Wpływy z imprez z roku bieżącego netto zł. 1.486.49.

Pozatem komitet „Święta Morza" przemianowany ad hoc w komitet dnia Polaka zagranicą urządził w dniu 12 sierpnia b.r. uroczysty poranek ku czci przybyłych Polaków z zagranicy i utworzenia światowego Związku Polaków. Misję swą komitet spełnił w zupełności, albowiem ułatwił szerokim rzeszom społecznym wyrażenia radości wspólnej i złożenie hołdu Najwyższym Dostojnikom Państwa.

Ze względu na pewne trudności techniczne, nie możemy obszerniej odtworzyć przebiegu uroczystości i porównać ich z rokiem ubiegłym. W każdym razie, w roku bieżącym uroczystości te na terenie miasta Sosnowca wypadły znacznie lepiej.

Przewodniczący Komitetu
H. Heynar.
wicestarosta grodzki.
Sekretarz: Z. Rakieć.

Wygórowane komorne

w domach Z. U. P. U.

Lokatorzy domów Z. U. P. P. w Sosnowcu uskarżają się na zbyt wygórowane komorne w tych domach. Czynsz miesięczny w nich jest wyższy, niż w domach prywatnych, choćiaż od lokatora wymaga się złożenia 6-miesięcznej kaucji.

Jak wiadomo, domy te wzniesione zostały z funduszów emerytalnych i mają dawać odpowiedni procent na ten fundusz, jednakże Z. U. P. U., iko kamienicznik liczyć się musi z warunkami ekonomicznemi i przystosować swój czynsz do ogólnego poziomu cen, gdyż przeważnie w jego domach mieszka ubezpieczona w Z. U. P. U. inteligencja pracująca.

Jak wiadomo każdy właściciel domu tak stara się skalkulować komorne, aby jego dom miał stałych lokatorów, gdyż nieustanne zmiany, się nie kalkulują. Wprawdzie system 6-miesięcznej kaucji dostatecznie chroni Z. U. P. U. od strat, jednakże zaległości komorniane rosną, coraz częściej wypłacalnością lokatorów Z. U. P. U. zaczyna interesować się sąd i jeśli zniżka na czas nie przyjdzie — konsekwencje tego stanu rzeczy nie będą dobre.

Lokatorzy domów Z. U. P. U. występowali już o zniżkę czynszu parokrotnie, jednakże każda akcja ciesszyła się tylko częściowem powodzeniem.

Ostatnio od paru miesięcy zapowiadana była obniżka czynszu i świadczeń, która miała wejść w życie od dnia 1 czerwca.

Pomimo jednak, że kończy się już sierpień sprawa ta stoi na martwym punkcie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Sobota — Dziś Ludwika
Jutro N.M.P. Jasnogór.
Wschód słońca 4 m. 47
Zachód „ 18 m. 45

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I „Hotel — Pensjonat". — II „Dwa oblicza".
PALACE: Sztuka życia.
EDEN: Życie bez jutra.

× **ZMIANY W SZKOLNICTWIE.** Dotychczasowy podinspektor szkolny w Sosnowcu prof. Jan Sikorski został mianowany profesorem gimnazjum w Zakopanem. Na jego miejsce władze szkolne mianowały podinspektorem szkolnym w Sosnowcu p. Romana Bienia, dotychczasowego podinspektora szkolnego w Częstochowie.

× **GIMNAZJA RZEMIEŚLNICZE.** Działająca przy Ministerstwie oświaty komisja oświatowo-zawodowa rozpatruje projekty powołania do życia specjalnych szkół dla rzemiosł stopnia gimnazjalnego. Dla abiturjentów szkół powszechnych powstać mają gimnazja stolarskie, kursy stopnia wyższego, projektowania sprzętów, kołodziejskie itd.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Plut. rez. J. Niklewski i starszy saper rez. P. Ciepły z Nowego Dworu k. Modlina zł. 5.

Robotnicy Tow. Sosnowieckiego z Wydziału Gospodarczego „Romanja" zł. 82.55.

Porządek nabożeństw

W PARAFJI ŚW. TOMASZA NA POGONI

W niedziele i święta porządek nabożeństw w kościele parafjalnym św. Tomasza na Pogoni jest następujący:

o godz. 7 prymarja z nauką;
o godz. 8.30 — msza św.;
o godz. 9.30 msza św. dla szkół średnich;
o godz. 11 — suma.

× **ZBIÓRKA NA SAMOLOTY DLA EKIPY POLSKIEJ.** Zainicjowana przez społeczeństwo zbiórka na zakup samolotów dla ekipy polskiej, biorącej udział w Challenge'u, prowadzona na terenie Polski dobiega końca. Dzięki ofiarności społeczeństwa samoloty Challenge'owe zostały częściowo pokryte z funduszów zebranych drogą drobnych składek i każdy polski samolot, biorący udział w zawodach, opatrzony będzie nazwą i napisem, stwierdzającym daną grupę fundatorów.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj u zbiegu ulic Sobieskiego i Piłsudskiego w Sosnowcu nieznany osobnik, jadący na rowerze, najechał na 64-letnią Frymetę Frojman z Sosnowca (Targowa 21). Frojmanowa doznała lekkich obrażeń. Sprawca najechania zbiegł.

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach spadkobierców Jana Tajera i Pawła Ślęka w Sączowie Ogień strawił dach słomiany nad domem mieszkalnym. Straty wynoszą 300 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

MIGAWKI.

CUKIERNIE.

Gorycz naszego życia chcą nam osłodzić cukiernie. Nigdy jeszcze w Sosnowcu nie było tak mało pieniędzy i tak dużo cukierni, jak obecnie. Jest to równie dowodem przedsiębiorczości jak i braku innego pożyteczniejszego zajęcia.

Obawiam się więc, że wzrost liczby restauracyj i cukierni bynajmniej nie oznacza wzmożenia się ruchu handlowego w tej dziedzinie i bynajmniej nie jest podyktowane potrzebą pożyteczniejszego zajęcia.

Ale żyć trzeba.

Żyć muszą nietylko ci, którzy są właścicielami cukierni, ale i ci, którzy w nich załatwiają swoje handlowe i czasem interesy koloru czarnej kawy. Tedy cukiernie są potrzebne i niechże sobie rosną jak grzyby po deszczu, tembardziej, że schodzą się w nich wciągu dnia prócz ludzi nieuchwytnych interesów także stare grzyby, wieczorem zaś dystyngowani żydzi i sentymentalne żydówki nad szklanką czystej wody na sześć osób rozprawiają o życiu świadomem i nieuświadomionym proletarjacie.

Wzrost liczby cukierni w Sosnowcu łączy się także z ich specjalizacją. Coraz wyraźniej widać, gdzie kto chodzi na czarną kawę z ciastkami i bez. Zwrócono więc uwagę, że cukiernia „Udziałowa" jest lokalem demokratycznym, do „Rexu" chodzą monarchiści z mistrzem Wrzesińskim na czele, elegancki zaś świat naszego grodu czeka na otwarcie „Europy".

Chodzi tylko o „Bagatelę"... o pieniadze.

(Ć.)

Zbiórka książek

DLA DZIECI POWODZIAN.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Obywatele!

Dawno niewidziana powódź nawiedziła wielką część Małopolski. Przeszło sto tysięcy ludzi straciło w niej cały dobytek, stało się nędzarzami. Zaczyna się rok szkolny, a z nim troska o podręczniki i przybory szkolne dla blisko 30.000 dziatwy z okolic dotkniętych powodzią. Musimy tej dziatwie przyjść z pomocą, musimy dostarczyć jej potrzebnych do nauki książek i przyborów, by do olbrzymich klęsk materjalnych nie dołączyła się jeszcze jedna klęska moralna, uniemożliwiająca biednej dziatwie możność korzystania z nauki szkolnej. Wojewódzki komitet pomocy dla powodzian — sekcja pomocy szkolnych przy T. S. L. w Krakowie apeluje gorąco do wszystkich, by pospieszyli z pomocą dziatwie pragnącej się uczyć i ofiarowali podręczniki, pomocy i przybory szkolne, nadsyłając się do użytku w szkołach powszechnych i szkołach średnich ogólnokształcących pod adresem tego Komitetu. Przesyłki wolne od opłaty pocztowej. Rozdział podręczników i przyborów odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnemi między dziatwą najbardziej potrzebującą w miejscowościach dotkniętych tegoroczną klęską powodzi. Sprawa jest bardzo pilna. Nie zwlekajcie!

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej — Prezes: Witold Ostrowski mp. Sekretarz: Jan Dreziński mp.

Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian — sekcja pomocy szkolnych przy Towarzystwie Szkoły Ludowej — Kraków, ul. św. Anny 5 II p.

Nie było gazy

W NERCE CHOREGO.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca podaliśmy za pismami warszawskiemi wiadomość, że niejaki p. K. Freytag wystosował skargę do sądu przeciw magistratowi warszawskiemu.

Powodem skargi było jakoby „występne lekceważenie zdrowia" pana F., w którego nerce pozostawić miano gazę po operacji w szpitalu Przemienienia Pańskiego Bydby to wyjątkowy wypadek w dziejach chirurgji.

Prasa warszawska wśród lekarzy-operatorów wymieniła również nazwisko znanego w Zagłębiu jako znakomitego chirurga dra Butkiewicza. Wiadomość ta dla znających wysokie poczucie odpowiedzialności lekarskiej dra Butkiewicza brzmiała niewiarogodnie I rzeczywiście... obecnie prasa warszawska wyraża ubolewanie spowodu ukazania się tej wiadomości, która okazała się z gruntu nieprawdziwą. Jak wynika z wyjaśnień prasowych, błędne informacje pochodziły od ludzi złej woli, pragnących zaszkodzić niektórym lekarzom szpitala Przemienienia Pańskiego, wymieniając obok nazwiska ordynatora szpitala dra Butkiewicza, również drów asystentów: Józefa Kubacka i Tadeusza Jankowskiego.

Aresztowanie

FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

W związku z ujawnieniem bandy fałszerzy pieniędzy w Będzinie, o czem w swoim czasie donosiliśmy, zostali obecnie aresztowani mieszkańcy Będzina: Gołda Lederman (Zawodzie 8) i Dawid Tropauer (Podzamcze 3), jako podejrzani o współudział w bandzie i puszczanie w obieg falsyfikatów. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ZATRZYMANI WŁAMYWACZE.** W związku z okradzeniem spółdzielni w Szopienicach aresztowani zostali zawodowi włamywacze Józef Marchewka i Antoni Dziama, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Na placu przed magazynami kolejowemi w Dąbrowie skradziono Józefowi Grzybowskiemu z marynarki, pozostawionej chwilowo na wozie, 80 zł. gotówką.

Bolesławowi Żebrowskiemu, zamieszkałemu w Będzinie (Wiejska 7) skradziono rower, wartości 70 zł., pozostawiony chwilowo w korytarzu jednego z domów przy ul. Ciemnej.

Reprezentacyjny gmach Sosnowca.

Magistrat przenosi się do nowego ratusza.

Centrum Sosnowca przenosi się na miejsce, które do niedawna było najszpetniejszą częścią miasta, zbiornikiem śmieci, na hałdy. Z tego szpetnego miejsca powstanie niedługo najładniejsza dzielnica miasta, swemi reprezentacyjnemi gmachami, szerokiemi ulicami wyodrębniająca się od starego Sosnowca, budowanego chaotycznie, bezplanowo. Pierwszy gmach, do którego stosować się będą i inne to ratusz.

Ratusz się Sosnowcowi udał. Mówimy w tej chwili o wzrokowem wrażeniu. Jak tam później życie zaświadczy o praktycznych zaletach wewnętrznego rozplanowania, to dopiero się przekonamy w niedalekiej zresztą przyszłości. I kosztuje stosunkowo niewiele, bo około 620.000 zł.

Magistrat sosnowiecki przenosi się do nowego gmachu od 1 września. Poinformujemy przeto krótko, jak ratusz wygląda wewnątrz.

Wejście do ratusza, po szerokich schodach sprawia wrażenie dostojności urzędu, do którego się wchodzi. Obszerny westibul. Nawprost drzwi wejściowych, w sali oszklonej (przeznaczonej w przyszłości na kasę komunalną) mieścić się będzie wydział wodociągowo - kanalizacyjny. Na lewo wydział opieki społecznej, z drzwiami wyjściowemi, aby uniknąć zamieszania; na prawo wydział administracyjno - wojskowy. W głębi za wydziałem opieki społecznej znajdować się będzie wydział zdrowia.

Na pierwszem piętrze: gabinety prezydenta, wiceprezydentów, biura głównego, wydziału finansowego, sala posiedzeń zarządu.

Na drugiem piętrze: sala Rady miejskiej, pokoje dla klubów, sala reprezentacyjna, 2 pokoje gościnne, wydział budowlano - drogowy, wydział szkolny.

Na trzeciem piętrze: wydział mierniczy, trzy sale przeznaczone na muzeum Zagłębia Dąbrowskiego.

W podziemiach: kotłownia, archiwum, 3 schrony przeciwgazowe.

Wnętrze wymalowane jest rożnemi barwami, co daje miłe wrażenie. Bardzo ładnie zapowiada się wnętrze sali Rady miejskiej i sali reprezentacyjnej. W tej chwili prowadzone są roboty w tempie pośpiesznym, a ostateczne wykończenie wnętrz nastąpi nie wcześniej jak w końcu września.

Ratusz wybudowany został cokolwiek na wyrost. Zgórą sto pokoi zapewne w tej chwili nie będą potrzebne, ale, jeżeli Sosnowiec rozrastać się będzie w tempie dotychczasowem, to w stosunkowo niedługim czasie okazać się może, iż za wiele ich nie ma.

W porównaniu z pierwotnym projektem zaszły pewne zmiany. Oto niema projektowanej galerji w sali Rady miejskiej, są natomiast jakgdyby dwie loże na półpiętrze, w których zmieści się maksimum 40 osób. Posiedzeniom Rady miejskiej przeto przysłuchiwać się będzie niewielu spośród publiczności.

W pierwotnym projekcie były tylko 2 wejścia do ratusza, co między innemi decydowało o przyjęciu projektu, który nie obciążał Magistratu utrzymywaniem nadmiernej ilości woźnych. Obecnie jest ich kilka, ale podobno mają być zamknięte, a używane tylko w razie potrzeby.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Większa część pokojów, w których pracować będą urzędnicy, malowana jest na zielono. Zielony kolor podobno jest szkodliwy dla zdrowia. Tak mówią lekarze.

Ratusz będzie centralnym punktem miasta. Od niego wytyczone zostały reprezentacyjne, szerokie, nowoczesne ulice. I tu znowu zagadka dla zwykłego śmiertelnika. Oto jedna ulica ucina się przed szpitalem ginekologicznym, a druga prowadzić będzie w kierunku Banku Polskiego. Właściwie powinna być przedłużeniem Targowej, ale na drodze stanął dom, kilka lat temu wybudowany, już po opracowaniu planu regulacyjnego. Wskutek tego połączenie z dzielnicą handlową miasta będzie... łamańcem.

Jest to bodaj jeden z wielu łamańców budowlano - drogowych w Sosnowcu.

Smiertelny wypadek
NA KOPALNI.

Onegdaj na sortowni kopalni hr. Renard w Sosnowcu wykoleił się wózek, przygniatając robotnika Teofila Jaskólskiego, liczącego 40 lat, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Konopnickiej 40.

W drodze do szpitala Jaskólski zmarł.

Fantastyczne pogłoski

o reformie ubezpieczeń społecznych.

Wzwiązku z pracami nad projektem reformy ubezpieczeń dowiadujemy się o **dalszych ich szczegółach.**

Na wypadek pozostawienia w dotychczasowej formie ubezpieczenia chorobowego świadczenia lecznicze miałyby być znacznie ograniczone. **Przedewszystkiem członkowie rodzin mieliby prawo do leczenia tylko wtedy, jeśli ich wiek nie przekracza lat 16, lub jest wyższy niż 65 lat.**

Dalej świadczenia pieniężne, to jest zasiłki, miałyby być ruchome, zależnie od stanu finansowego Ubezpieczalni. W związku z tem nasuwa się następujące zagadnienie: jeżeli wysokość zasiłków ma być zależna od stanu Ubezpieczalni w danym roku, **to może ona być ustalona dopiero na początku roku następnego**, a zatem uzależnienie zasiłków od stanu Ubezpieczalni miałoby chyba pociągnąć za sobą odroczenie ich wypłaty o rok?

Podobno wszelkiego rodzaju składki, łącznie ze składką z tytułu ubezpieczenia od wypadków, **mają być ponoszone w połowie przez pracownika, w połowie przez pracodawcę.** Dotychczasowy podział składek był naogół korzystniejszy dla pracowników, zwłaszcza niższych kategoryj.

Organizacyjnie ma nastąpić dalsze zespolenie wszelkich rodzajów ubezpieczenia w jednym zakładzie.

Najdziwniejsze pogłoski krążą **na temat ubezpieczeń emerytalnych.** Tak więc podobno prawo do świadczeń ma przysługiwać tylko tym, **którzy przekroczą 65 rok życia i to o ile są zupełnie niezdolni do pracy.** Wówczas rzeczywiście niewielu byłoby korzystających z rent....

Poza tem powstaje zagadnienie, w jaki sposób zlikwidowanoby stosunek ubezpieczeniowy tych pracowników, którzy obecnie od obowiązku ubezpieczenia emerytalnego zostaną zwolnieni? Na ten temat krążą różne pogłoski. Oczywiście jednak możliwe jest tylko jedno wyjście: **wypłacenie ubezpieczonym pełnej sumy ich składek, wraz ze składką pracodawcy i odsetkami.** Żadne inne wyjście nie może być brane pod uwagę, gdyż byłoby zwyczajną nieuczciwością.

Wreszcie musimy się zastrzec co do ścisłości pogłosek, notowanych przez nas z obowiązku dziennikarskiego. **Są one odzwierciadleniem różnych poglądów, projektów i postulatów.** Nie można przesądzać, w jakiej mierze zostaną one uwzględnione w projekcie ustawy.

Trzech górników zasypanych

na kopalni Solvay.

Dziś o godz. 9 rano w podziemiach **kopalni Solvay w Grodźcu wskutek tąpnięcia zasypanych zostało 3 górników: Stanisław Orpych, syn jego Władysław i Stanisław Graca.**

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową, którą kieruje zawiadowca kopalni. **Do wieczora zasypanych jeszcze nie uratowano. Słychać jednakże głos Stanisława Orpycha.**

Istnieje zatem nadzieja, że się zasypanych uda uratować.

Skargi robotników „Heleny"

na traktowanie ich przez dzierżawcę.

O tem, w jaki sposób p. Rechnic rozpoczął eksploatację znajdującej się w upadłości kopalni „Heleny" pisaliśmy swego czasu. Na temat kopalni „Heleny" a przedewszystkiem tragicznego wprost losu robotników, możnaby pisać tomy całe. Wyzyskiwani i tumanieni przez kombinatorów politycznych, którzy mieli na widoku jedynie zysk materjalny, oddający się z zaufaniem pod opiekę przeróżnym zbawcom, namawiani do beznadziejnych strajków, głodówek byli zupełnie zdezorjentowani i stumanieni. Ostatecznie kopalnię „Helenę" wziął w eksploatację p. Rechnic, w wygodnych warunkach.

Jak się dowiadujemy obecnie p. Rechnic wykorzystując ciężką dolę robotników wierzycieli, przedewszystkiem bezrobotnych wykupuje od nich wyroki płacąc od 25 do 70 proc. ich wartości. Robotnikom wierzycielom pracującym zalega z wypłatami, obiecując regularne wypłaty o ile będą powolni jego żądaniom, a nawet w niektórych wypadkach dając do zrozumienia, że wrazie odmówienia jego żądaniu mogą wogóle stracić pracę.

Sprawa jest niewątpliwie drażliwa i przykra. Być może, że w skargach robotników jest trochę przesady, ale jeżeli tylko część odpowiada prawdzie to powinno to skłonić czynniki nadzorcze do bliższego wejrzenia w sposób traktowania przez p. Rechnica robotników. Tego rodzaju postępowanie p. Rechnica o tyle bowiem jest nieusprawiedliwione, że kopalnię wydzierżawił na wygodnych warunkach i jest to podobno wcale intratne przedsiębiorstwo.

Jedli, pili, nie płacili...

Zabawa sosnowiczan w Katowicach.

Bezrobotni Bronisław Gazda i Józef Zygmuntowicz z Sosnowca postanowili zabawić się raz a dobrze bez względu na następstwa. Przyjechali więc do Katowic w towarzystwie dwuch młodych dziewcząt i weszli do restauracji „Eden", gdzie z paradą zajęli stolik.

Wesoła czwórka urządziła następnie niebywałą libację. Panowie zamawiali drogie wina i różne smakołyki, a panie konsumowały w zachwycie. W pewnej chwili jednak wytworni goście wstali od stołu z zamiarem ulotnienia się. Nie zgodził się na to jednak kelner, który wszystkich przytrzymał i oddał w ręce policji.

W dniu onegdajszym Gazda i Zygmuntowicz odpowiadali przed sądem grodzkim w Katowicach. Jeden składał winę na drugiego, Każdy przypuszczał, że pieniądze ma kolega. Zygmuntowicz ponadto twierdził, że został przez Gazdę zaproszony.

Sąd tłumaczeniu się oskarżonego Zygmuntowicza dał wiarę i skazał jedynie Gazdę na 4 tygodnie aresztu. Udowodniono bowiem w czasie przewodu sądowego, że potrawy i trunki zamawiał Gazda.

Nadmienić wypada, że obaj oskarżeni byli już 12 razy karani. Gazda więc wpadł poraz trzynasty.

SPORT.

SUKCES SOSNOWICZANINA.

Podczas raidu samochodowego, zorganizowanego z racji 15-lecia wybuchu pierwszego śląskiego powstania, jedno z pierwszych miejsc zajął inż. Frolewicz z Sosnowca na polskim Fiacie (4 punkty karne), uzyskując nagrodę firmy „Penezol-Pneu."

ODWOŁANIE MECZU ZAGŁĘBIE DĄBR. — CZĘSTOCHOWA.

Zapowiedziane na jutro spotkanie piłkarskie reprezentacyj Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, które miało odbyć się w Częstochowie zostało odwołane przed podokręg.

Odwołanie tego spotkania przez podokręg nastąpiło w związku z przeznaczeniem zorganizowania meczu Brygada — Unja Pol. K. S. a nie podokręgowi.

K. S. BRYNICA — K. S. ŚLĄSK.

Dziś w Czeladzi odbędzie się mecz koleżeński między Brynicą Czeladź a Śląskiem z Siemianowic.

K. S. SZOPIENICE 24 — A. T. S. SARMACJA (BĘDZIN).

Dziś o godz. 17 na boisku Hakoach w Będzinie odbędą się nader ciekawe zawody koleżeńskie pomiędzy wyżej wymienionemi klubami. Drużyna K. S. Szopienice jest w silnej formie i jest wicemistrzem kl. A. na r. 1934. Jako przedmecz odbędą się o godz. 15 m. 30 zawody senjorów (Stow. Urz. Skarbowych w Będzinie) z senjorami Tow. Sarmacji. Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

ZAWODY STRZELECKIE O P. O. S.

W dniach 26 b.m. i 2 września b.r. Z. S. oddział w Będzinie urządza zawody strzeleckie o odznakę P. O. S. II klasy. Zawody odbędą się w godzinach od 9 do 13. Uprasza się wszystkich posiadaczy odznaki klasy III o wzięcie licznego udziału.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W BIELSKU.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu przypomina za naszem pośrednictwem członkom klubu, ze w dniu 26 b.m., t. j. w niedzielę, nastąpi wyjazd na motocyklach do Bielska na wyścigi o godzinie 8-ej rano, z przed lokalu klubowego w Sosnowcu, ul. Pilsudskiego 8.

W wyścigach tych przyjmie czynny udział członek K.M.Z.D.S. p. Rudolf Breslauer, przeto pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie do Bielska, aby dodać otuchy zawodnikowi klubowemu.

ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO W HELSINGFORSIE.

W czwartek wieczorem w Helsingforsie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których najważniejszym punktem programu był bieg na 3.000 km. z udziałem czołowych zawodników fińskich i Kusocińskiego. Bieg ten był bardzo emocjonujący. Prowadzili na zmianę Kusociński i Virtanen. Na ostatniem okrążeniu Kusociński na 300 m. przed końcem wychodzi na czoło i wygrywa na finiszu, w czasie 8,23,5.

Czas Virtamena 8,23,7.

Na dalszych miejscach Heckert 8,26,2 Ascola 8,28, Sarkamen 8,45.

Kusociński w połowie dystansu zwolnił nieco tempa widać było, że pragnie rozegrać bieg na czas, lecz wygrać go na finiszu, co mu się też udało. Kusociński startować będzie w sobotę w Abo.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BRZYDKA SPRAWA.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Będzina, 42-letniemu Chaimowi Szpryncowi, szewcowi z zawodu, oraz 30-letniej Surze Bergier, oskarżonym o czerpanie dochodów z nierządu. Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał Bergierową na 6 miesięcy więzienia, oraz na zapłacenie 100 złotych grzywny i Szpryncа zaś, z braku dostatecznych dowodów jego winy, sąd uniewinnił.

NIEDOZWOLONY ZABIEG.

Na ławie oskarżonych Sądu okr. w Sosnowcu zasiadły dwie mieszkanki Strzemieszyc, 43-letnia Albina Jakubowska, akuszerka, oskarżona o dokonanie niedozwolonego zabiegu, oraz jego ofiara 35-letnia Józefa Kosiec, mężatka. Sąd po przesłuchaniu świadków, a między innymi dwóch biegłych lekarzy: d-ra Zyssa i Jurkowa, skazał Jakubowską na rok więzienia, Kosiecową zaś na 6 miesięcy więzienia. Tej ostatniej kara została zawieszona na okres lat 3.

PRAWO i SĄD.

Lokator odpowiada

ZA SUBLOKATORA

Sąd Najwyższy w sprawie Nr. 1304 wydał ważne orzeczenie dla spraw lokatorskich, ustalające, iż w razie jeśli wytoczono sprawę o zakłócenie porządku domowego i w związku z tem o eksmisję odpowiada nietylko sublokator, lecz również i lokator główny.

W konkretnym wypadku chodziło o stałe zakłócanie porządku domowego przez sublokatora.

Gospodarz wszakże wystąpił ze sprawą eksmisyjną nietylko przeciwko sublokatorowi, lecz i przeciwko właścicielowi mieszkania.

Tego rodzaju pozew wydawał się dziwnym, jednak Sąd Najwyższy ustalił, że zasadniczo lokator główny odpowiada za swojego sublokatora i sąd powinien rozważyć czy właściciel mieszkania starał się i czy mógł zakłóceniu porządku zapobiec.

W danym wypadku okazało się, że lokator główny pozostawał zupełnie biernym w stosunku do awantur urządzanych przez sublokatora i tego rodzaju stanowisko Sąd Najwyższy poczytał za naruszające obowiązki lokatora wypływające z umowy najmu i stanowiące dostateczny powód do eksmisji.

W tymże orzeczeniu ustalono również tezę, że w razie rażącego przekroczenia porządku domowego sąd ma prawo uznać, iż chociaż owo przekroczenie już ustało, to jednak nie przestaje ono być faktem dokonanym, mogącym zaważyć na ocenie okoliczności sprawy i spowodować eksmisję.

KRONIKA ZAWIERCIA

O szkołę zawodową

W ZAWIERCIU.

Stowarzyszenie kupców polskich w Zawierciu, doceniając znaczenie wykształcenia zawodowego, czyni od dłuższego czasu starania o utworzenie w mieście średniej koedukacyjnej szkoły zawodowej, w której mogłaby kształcić się młodzież z terenu całego powiatu. Szkoła taka przydałaby się bardzo w Zawierciu tembardziej, że szkoła handlowa p. W. Karczewskiej w b. roku szkolnym nie będzie otwarta.

W tych dniach w tej sprawie bawił w kuratorjum krakowskiem sekretarz Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu p. Miciński, który obszernie i rzeczowo motywował konieczność utworzenia w Zawierciu szkoły zawodowej. P. kurator ustosunkował się przychylnie do memorjału Stow. kupców i, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, jeszcze w b. roku szkolnym otwartą zostałaby w Zawierciu prywatna szkoła oraz roczne kursy wieczorowe przysposobienia kupieckiego dla młodzieży pracującej zawodowo i starszych.

Ponieważ uruchomienie szkoły i kursów uzależnione jest w pierwszym rzędzie od frekwencji, pożądanem jest, aby chętni już teraz zgłaszali się w sekretarjacie Stow. kupców polskich w Zawierciu (Górnośląska 9), gdzie mogą zasięgnąć również bliższych informacyj.

STELLA: Pożegnanie z bronią.

× **OSOBISTE.** Sekretarz Sejmiku p. Malanowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął insp. Antoni Stefański.

× **NA POWODZIAN.** Do powiatowego komitetu na rzecz powodzian wpłynęły następujące ofiary: Poraj — zł. 3, Żarki 27.80, Myszków — 11.90, Koziegłowy — 6.50; do komitetu miejskiego złożyła firma Aefeld Windman 25 rolek papy. Ofiary napływają w dalszym ciągu.

× **Z RESTAURACJI** w Siewierzu skradziono w nocy wódki i wyroby tytoniowe, wartości 530 zł.

× **OSOBISTE PORACHUNKI.** Onegdaj o godz. 11.30 w nocy wynikła bójka we wsi Góra Włodowska między rodziną Burzyńskich i Mistów. W wyniku bójki zostały dotkliwie pobite żona Burzyńskiego i córka. Policja wdrożyła dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Piekarstwo spółdzielcze w Polsce.

W całym kraju istnieje 70 spółdzielczych piekarń, których wypiek w r. ub. wyniósł 22.785.396 kg. pieczywa. Z tego piekarnie I kat. największe, przeważnie zmechanizowane, o produkcji rocznej ponad 500.000 kg., piekarnie średnie, o produkcji rocznej od 100 do 500.000 kg., przeważnie o piecach zwykłych, częściowo z urządzeniem nawpół zmechanizowanem, w liczbie 27, wyprodukowały 4.615.112 kg. Najmniejsze piekarnie, w liczbie 22, o rocznej produkcji poniżej 100.000 kg., wyprodukowały 1.279.666 kg.

Procentowy udział w ogólnej produkcji wynosi: I kat. — 74.1 proc., II kat. — 20.4 proc. i III kat. — 5.5 proc.

Podług rodzajów pieczywa, na pytlowe przypada 56 proc. razowe, sitkowe i inne ciemne — 33 proc., na pszenne białe — 11 proc.

Piekarnie te przerobiły 14.308.342 kg. mąki na własne potrzeby, po wyeliminowaniu wypieku dla bezrobotnych i wojska, które można określić łącznie na około 3.00.000 kg. Wartość całej produkcji piekarstwa spółdzielczego wyniosła 6.328.290 zł. Koszty produkcji omawianych 70 piekarń stanowiły 1.683.211 zł., co w stosunku do 1 kg. pieczywa mieszanego stanowi 6.86 gr.

Należy stwierdzić, że ten dział gospodarki spółdzielczej wychodzi względnie zwycięsko z opresji wynikających z kryzysu gospodarczego.

Bezrobocie w krajach Europy.

Ostatni biuletyn statystyczny Ligi Narodów stwierdza następującą liczbę bezrobotnych w Europie w dniu 31 maja 1934 roku; we Włoszech 995.548 (w 1933 było 1.000.128), w Austrji 375.733 (w 1933 r. — 391.844) w Belgji — 182.561 (w 1933 r. — 180.143), w Czechosłowacji — 273.418 (w 1933 r. — 264.550), w Danji — 95.690 (w 1933 r. — 100.547), w Estonji — 3550 (w 1933 r. — 4858), w Finlandji — 9042 (w 1933 r. — 13.082), we Francji — 354.694 (w 1933 r. — 307.725), w Niemczech — 3.260.862 (w 1933 r. — 5.038.640), Anglji — 1.813.550 (w 1933 r. — 2.128.614), w Łotwie — 10.142 (w r. 1933 — 10.377), w Holandji — 160.560 (w r. 1933 — 163.112), w Polsce — 388.297 (w r. 1933 — 258.599), na Węgrzech — 52.575 (w r. 1933 — 65.794). Ogółem liczba bezrobotnych zmniejszyła się w Italji, Austrji, Danji, Estonji, Finlandji, Niemczech, Anglji, zwiększyła się zaś w Czechosłowacji, Belgji, Francji, Holandji i w Polsce.

Handel światowy kurczy się.

Według danych statystycznych Biura Ligi Narodów, wartość handlu światowego w czerwcu b. r. wyrażona w złocie, jest nieco niższa niż w maju b. r., o około 4% niższa, niż w czerwcu 1933 r.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1933 wartość w złocie importu światowego w pierwszym kwartale b. r. zmniejszyła się o 3.5%, a eksportu o 2.4%.

Udział poszczególnych kontyngentów w handlu światowym w pierwszym kwartale b. r., w porównaniu z pierwszym kwartałem 1933 r. przedstawia się następująco:

Europa: import zmniejszył się o 2%, a eksport o 5%.

Azja: import zmniejszył się o 7%, a eksport zwiększył się o 4%.

Ameryka Półn.: import zmniejszył się o 4%, a eksport wzrósł o 1%.

Ameryka Połudn.: import zmniejszył się o 9%, a eksport wzrósł o 1%.

Kronika gospodarcza.

Nowe działy

PRODUKCJI KRAJOWEJ.

Sp. Akc. „Boruta" w Zgierzu wypuściła na rynek wodosiarczan sodowy (hydrosulfit), używany w znacznych ilościach przez przemysł włókienniczy, garbarski, papierniczy, chemiczny i inne. Jest to artykuł, nieprodukowany dotychczas zupełnie w Polsce, a importowany w znacznych ilościach z zagranicy.

Zakłady „Solvay" w Polsce przystąpiły do produkcji nowego nawozu fosforowego (zasadowego) pod nazwą „Ekstrafosfonat". Ekstrafosfonat wypuszczony został na rynek w 22-ch gatunkach: normalnym 16-owym i wysokoprocentowym — ok. 28% P205.

Zakłady Przemysłowe „Boryszew", Sp. Akc. w Sochaczewie przystąpiły do produkcji niewyrabianych dotychczas zupełnie w Polsce cementów dentystycznych. Artykuł ten był importowany w dość znacznych ilościach z zagranicy. Obecnie przywóz ten staje się zupełnie zbędny, gdyż nowe instalacje fabryki boryszewskiej pozwalają nietylko pokryć zapotrzebowanie rynku, ale nawet znacznie je przekroczyć.

Właściciele dorożek samochodowych

TWORZĄ WŁASNE TOW. UBEZPIECZEŃ.

Niebawem ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze do ustawy o koncesjonowaniu dorożek samochodowych.

Rozporządzenie to ma przewidywać obowiązek ubezpieczania pasażerów tych dorożek od nieszczęśliwych wypadków w razie odpowiedzialności cywilno - prawnej właścicieli dorożek. Przymus ten obciąży nowym znacznym wydatkiem zainteresowanych właścicieli. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Związków właścicieli dorożek samochodowych R. P. postanowiono zwołać specjalny ogólno - krajowy zjazd delegatów wszystkich 15-tu oddziałów prowincjonalnych, należących do Związku związków, w celu założenia własnego Tow. ubezpieczeń. Zjazd ten odbędzie się 10 września w Poznaniu, albowiem oddział poznański obchodzić będzie wówczas 10-lecie swego istnienia.

Myśl zorganizowania własnego Tow. ubezpieczeń powstała spowodu zbyt wygórowanych stawek prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, których ogół właścicieli dorożek samochodowych nie byłby w stanie, w obecnej sytuacji opłacać.

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ. Ze względu na to, że termin wpłaty ostatniej raty Pożyczki Narodowej został ustalony na 5 września b. r. — 11-ratowi subskrybenci Pożyczki Narodowej otrzymają obligacje tej pożyczki najpóźniej w połowie miesiąca listopada b. r.

DEKADOWY BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu drugiej dekady sierpnia obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się o 18.000.000 zł., wynosząc ogółem 1.259.000.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 8.4 miljonów zł. do 905.500.000 zł., monety srebrne zmniejszyły się z 278.8 milj. zł. do 271.4 milj. zł. nikiel zaś i bronz z 84.5 milj. zł. do 82.1 milj. zł.

Natomiast zapas złota powiększył się w ciągu tej dekady o 300.000 zł., osiągając sumę 492.300.000 zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1.500.000 zł. do 41.700.000 zł.

Suma wykorzystanych w Banku Polskim kredytów zmniejszyła się o 5.7 milj. zł. do 731.7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 6.6 milj. zł. do 615.0 milj. mil. zl. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 300.000 zł. do 48.4 milj. zł., oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 0.6 milj. zł. do 68.5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 9.6 milj. zł. do 42.5 milj. zł.

Pozycja „Inne aktywa" zwiększyła się o 17.6 milj. zł. do 167.5 milj. zł. pozycja zaś „inne passywa" zmniejszyła się o 4.3 milj. zł. do 256.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 35.8 milj. wynoszą 264.7 milj. zł.

Wreszcie pokrycie złotem obniżyło się z 47.18 do 46 proc., przekraczając normę statutową o 16 punktów.

ZADŁUŻENIE SAMORZĄDÓW. Ogłoszona ostatnio specjalna statystyka zadłużenia samorządów na terenie całego kraju, wskazuje, że długi te w końcu ub. roku wynosiły 124.000.000 zł. z czego 59.000.000 zł. przypada na B. G. K.

PODWYŻSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA RODZIN PRACOWNICZYCH. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych zwiększyły się w m-cu lipcu w stosunku do m-ca czerwca o 0,1%. Zwyżka spowodowana została podwyższeniem cen żywności o 0.2% i kosztów drobnych o tenże sam odsetek, natomiast ceny innych towarów i usług, wchodzących w skład budżetu rodziny pracownika umysłowego, utrzymały się na dotychczasowym poziomie. W tym samym okresie koszty utrzymania rodzin robotniczych podniosły się o 0.2%, co wynika z większego udziału żywności w budżetach robotniczych. Obliczenia powyższe oparte są na ankiecie przeprowadzonej swego czasu przez Unię Pracowników umysłowych.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Bligja 124.20, Holandja 358.20, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.19 i trzy czw. Nowy Jork (kabel) 5.20. Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.64, Sztokholm 136.50 Włochy 45.42, Berlin 207.20.

Obroty dewizami nieco mniej, niż średnie tendencja dla dewiz niejednolita, bardzo słaba dewiza na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.18¼, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, rubel srebrny 1.43, rubel w bilonie rosyjskim 0.65, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 194.50, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.50—69.00—68.88 (w proc.);4 proc. poż. inwestycyjna 117.25; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.60; 5 proc. konwersyjna 64.25—64.50; 6 proc. poż. dolarowa 69.88—69.75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.00; Lilpop 9.65; Starachowice 10.90.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" Żółty książę i Romanse cygańskie.

× **DOŻYNKI.** Związek wychowanic i wychowanków szkół rolniczych pow. Olkuskiego i Miechowskiego urządza w dn. 2 września rb. w szkole rolniczej Rady powiatowej w Trzyciążu tradycyjne dożynki wraz z zabawą taneczną. Dochód z zabawy na rzecz powodzian. Na czele „ojców" dożynek stoją: p. Jerzy Grabowski, honorowy prezes Związku z małżonką i starosta olkuski p. Gliszczyński.

× **KURS DLA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ G. W.** W dniu 3 września rb. rozpocznie się w średniej szkole zawod. żeńskiej w Skale pod Olkuszem dwutygodniowy kurs szycia, kroju i robót ręcznych dla przewodniczących kół gospodyń wiejskich pow. Będzińskiego. Kurs ten przeprowadzony zostanie dzięki staraniom p. starościny Boxowej z Będzina.

× **KATOŁ. STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ W SMARDZOWICACH** urządziło w dniu 19 bm. przy pomocy miejscowej ochotniczej straży pożarnej w sali remizy tejże straży wieczornicę z bardzo efektownym i doskonale wykonanym programem Prześliczne korowody i piękne inscenizacje piosenek ludowych wzbudziły powszechny aplauz u publiczności. Po wieczornicy urządzono zabawę taneczną Dochód z zabawy i wieczornicy w sumie 54 zł. 19 gr. przekazano miejscowemu Komitetowi powodziowemu.

× **NA POWODZIAN** wpłacili: zebrane wśród pracowników wydziału pow. i zarządu drogowego w Olkuszu zł. 285.07, od pracowników fabryki braci Szajn w Sławkowie zł. 582.18, od p. B. Masalskiego w Sławkowie zł. 40 i gromadzkiego komitetu w Ojcowie (ponownie) zł. 129.52

× **CIĘŻKIE POBICIE 70-LETNIEGO STARCA.** Onegdaj na polach pod wsią Jangrot został ciężko pobity 70-letni mieszkaniec Jangrota, Jan Rdest przez swoich sąsiadów: Józefa Gęgotka, Józefa Gajdę i Bronisława Gajdę. Ciężko pobity młotkiem i kamieniami starzec dłuższy czas musi przeleżeć w domu. Sprawców policja zatrzymała.

× **ZA CO GO POBILI?** Do szpitala olkuskiego przywieziono wczoraj 18-letniego mieszkańca Kosmolowa, gm. Rabsztyn Jana Krzyżowskiego z niebezpiecznemi ranami od pobicia. Zbadany przez policję Krzyżowski zeznał, że na szosie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem został napadnięty przez kilku osobników, którzy go pobili bez żadnej przyczyny i zbiegli do lasu. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ ŚWIŃ.** Na szkodę Jana Jopka w Pradłach, gm. Kroczyce nie ujawnieni sprawcy skradli świnię, wartości 80 zł. i 6 kur, oraz Rozalji Widawskiej prosiaka wartości 70 zł. Obydwie sztuki zabito w chlewie i mięso zabrano.

× **KRADZIEŻ PRZEZ WYRWANĄ STRZECHĘ.** Do mieszkania Jana Górki w Sułoszowej zakradli się złodzieje przy pomocy wyrwania strzechy i skradli pierzyny, 10 poduszek, nakrycia na łóżka, zegarek i bieliznę. Z łupem złodzieje udali się do lasu kosmolowskiego i tam w jednym z wąwozów zakopali go w miejscach. Przez kilka nocy i dni policja pilnie obserwowała miejsce zakopania łupu, czatując na złodziei, lecz bezskutecznie, sprawcy bowiem po rzeczy nie przyszli. Wszystkie skradzione przedmioty odnaleziono, z wyjątkiem zegarka. Za sprawcami rozpisano inwigilację.

Strzeż nas, Panie, od przyjaciół...

Wyobraźmy sobie średniowiecznego rycerza, który stawał na rozstajnych drogach i wyzywał na udeptaną ziemieę, każdego, kto nie chciał głośno uznać jego Dulcynei za najpiękniejszą i najcnotliwszą dziewicę na świecie. Oczywiście, dla miłego spokoju, człowiek przy zdrowych zmysłach i nie awanturnik przyznawał, że tak jest, że nie zna równie urodziwej i czystej panienki, jak wybranka serca warjata. Trudno jednak przypuścić, by stawał się istotnie jej wielbicielem, skoro tej osoby na oczy nie widział. Niejeden wprost przeciwnie, damę w duszy przeklinał że mu przez nią zawracają głowę.

Wielbiciel oddawał więc uwielbianej prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Znamy tego rodzaju admiratorów.

Ot, np. salon... Towarzystwo, zajęte ogólną rozmową, bawi się zupełnie dobrze. Raptem wielbiciel talentu jednego z gości zaczyna go prosić, aby coś zaśpiewał.

Artysta wymawia się:

— Poco? Przecież pan widzi, że nastrój jest zgoła nieodpowiedni... Wzyscy z zajęciem słuchają wywodów pana radcy....

— Ale będzie nastrój, będzie. Pan tak ślicznie śpiewa o tej pszczółce.

— Dajże pan spokój....

— Nie, Nie! Państwo kochani, pan Fredzio nam zaśpiewa. On ma taki piękny głos...

— Wcale dziś nie jestem przy głosie.

— Co pan mówi! Wiem, wiem: to tak tylko, żeby się wykręcić. Niech państwo poproszą pana Fredzia.

Tu i ówdzie odzywa się konwencjonalne „prosimy"!

No bo jakże? Nie wypada przecież obrażać Bogu ducha winnego artystę.

Interesująca rozmowa nagle się urywa w najciekawszem miejscu. Pan Fredzio, nolens volens, siada do fortepianu i zaczyna śpiewać. Nie idzie mu to jednak. Widzi, że audytorjum nie jest odpowiednio usposobione i słucha go przez grzeczność. Tu i ówdzie przerwana rozmowa toczy się w dalszym ciągu, a śpiew jej tylko przeszkadza.

Artysta odrabia numer, jak pańszczyznę, starając się jaknajprędzej skończyć niepożądany występ. Wreszcie rad wstaje.

Odzywa się kilka zdawkowych oklasków, poczem radca znów zaczyna opowiadać, a towarzystwo z ciekawością zwraca się w jego stronę.

Ale wielbiciel śpiewaka nie daje za wygrane:

— Jeszcze, panie Fredziu, jeszcze!

— Szlag by cię trafił — myśli pan Fredzio i nie czekając na kolację, głodny ucieka.

Przyjaciół podobnych ma także i radjo.

Potrafią je oni obrzydzić najgorętszym nawet miłośnikom tego cudownego wynalazku.

Bo jakże....

Jest godzina pół do jedenastej. Zmęczony całodzienną pracą chcę usnąć. Muszę jutro wstać o szóstej. Spać jednak nie mogę,bo sąsiad szeroko pootwierał okna i wysłuchuje nietylko całego programu rozgłośni warszawskiej, ale jeszcze, po jego zakończeniu, szuka stacyj zagranicznych.

— Panie, zamknij pan okno — odzywają się głosy.

Nie skutkuje. W dalszym ciągu rozlegają się na całą kamienicę piski i skowyty mordowanego głośnika.

— Do stu djabłów, zamknij pan okno! — coraz energiczniej krzyczą sąsiedzi.

Ale przyjaciel radja uwziął się. Nic nie odpowiada, robi swoje, w myśl przysłowia: „wolno-ć, Tomku, w swoim domku".

U nas, rzeczywiście, brak przepisów, ograniczających tę swobodę. Są jednak kraje, gdzie takie Tomki bywają zmuszane do szanowania spokoju współlokatorów po pewnych okreslanych godzinach. W Szwajcarji np. za robienie hałasu po godz. 10 wieczorem płaci się karę.

Samo jednak dobre wychowanie powinnoby dyktować pewne dla sąsiadów względy. Nie można nikomu zabronić słuchać radja nawet po północy. Ale....

Ale przedewszystkiem należy to czynić przy pozamykanych oknach, a pozatem trzeba o ile możności odbiór stłumić.

Inaczej, zbyt gorliwy amator radja staje się jego wrogiem.

B. H.



Na wystawie radjowej w Londynie wystawiono powyższy kieszonkowy aparacik odbiorczy, skonstruowany specjalnie dla wycieczek.

DZIDZI.

Piękna operetka przez radjo.

Są ludzie, którzy fizycznie nie znoszą skwarnego lata i marzą o nadejściu zimy, a z nią nieskalanej bieli śniegu i ulubionych sportów zimowych. Dla tych wielbicieli wszystkiego, co ma związek z zimą Polskie Radjo nada dnia 28 bm. o godz. 20.12 wesołą audycję operetkową, noszącą figlarny tytuł „Dzidzi". Nie będzie to historja żadnego niemowlęcia, przeciwnie, Dzidzi — to imię filuternej panienki, która sprytem i dowcipem zdobywa serce ukochanego. A że dzieje się to w miejscowości górzystej, w porze zimowej, nic więc dziwnego, że słychać będzie skrzypienie nart na śniegu i wesołe dzwoneczki sań. Trzeci akt dziać się będzie na korytarzu wagonu sypialnego, i niewątpliwie stanowić będzie doskonałe tło do komicznych sytuacyj.

Gdy dodamy, że muzykę do tej wesołej operetki skomponował znany kompozytor, Robert Stolz, jasnem będzie, że liczne rzesze wielbicieli operetek spędzą wieczór 28 sierpnia z przyjemnością przy swych aparatach.

Główną rolę amantów, Dzidzi i jej narzeczonego odtworzą ulubieńcy słuchaczy — p. Aniela Szlemińska i Aleksander Wasiel w otoczeniu niemniej wybitnych artystów w rolach dalszych.

Nadmienić należy, że będzie to ostatnia w sezonie operetka tego typu, gdyż od września linja repertuaru operetkowego ulegnie zasadniczej zmianie. Przedewszystkiem nadany będzie cały cykl operetek klasycznych z Janem Straussem i Offenbachem na czele. Te prawdziwe perły muzyczne były do tej pory stale pomijane, ze względu na brak odpowiedniej orkiestry, chórów i t. p. Obecnie, dzięki staraniom kierownika muzycznego dyr. Mazurkiewicza wszelkie przeszkody zostały usunięte i od jesieni na falach eteru zabrzmią najpiękniejsze melodje, które do dnia dzisiejszego są podstawą repertuaru wszystkich scen zagranicznych.

Pozatem powtórzone zostaną najulubieńsze operetki z ostatniego dwudziestolecia, jak „Wesoła Wdówka" Lehara, „Rozwódka" Falla i „Czar walca". O Straussa w nowej, zupełnie nieznanej przeróbce. — Gdy dodamy jeszcze, że oprócz wyżej wymienionych nadane zostaną jeszcze ostatnie przeboje, które dopiero zostały napisane przez takich kompozytorów jak Paweł Abraham i inni — będzie to zaledwie krótkim szkicem repertuaru operetkowego w sezonie przyszłym, do czego jeszcze w niedługim czasie powrócimy i opiszemy obszerniej.

POEZJA

PRZED MIKROFONEM.

W przyszłym sezonie programowym Polskiego Radja, który rozpoczyna się dnia 2 września, zarezerwowano dwudziestominutowy odcinek czasu dla recytacyj poezji. W ten sposób Polskie Radjo nietylko wypełnia lukę w swym dotychczasowym programie, ale przedewszystkiem daje możność słuchaczom, zwłaszcza prowincjonalnym, zaznajomienia się ze skarbami współczesnej i dawnej poezji. Radjo, które z większą łatwością niż druk dociera do nieograniczonej ilości słuchaczy, ma w krzewieniu znajomości poezji i prozy artystycznej rolę doniosłą i jeszcze dotychczas niedocenioną. Recytacje prozy artystycznej odbywać się będą w niedzielę każdego tygodnia w godzinach popołudniowych, dla recytacyj poezji przeznaczono później- sze godziny wieczorne ze względu na bardziej specyficzny charakter wierszy oraz na węższe grono przypuszczalnych słuchaczy. Każda taka audycja będzie poprzedzona krótką pogadanką zaznajamiającą słuchaczy z autorem, którego dzieło ma być odczytane przez radjo.

FESTIVAL SALZBURSKI

W POLSKIEM RADJO.

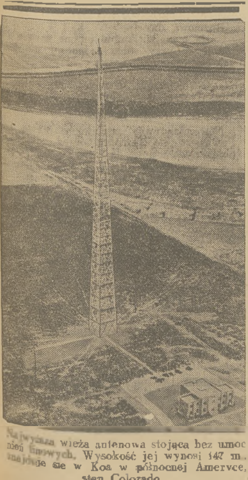
Dnia 5 września o godz. 20 transmituje rozgłośnia warszawska koncert z festiwalu w Salzburgu w wykonaniu orkiestry Filharmonji wiedeńskiej pod dyrekcją Arturo Toscaniniego. Transmisja ta zasługuje z wszechmiar na szczególną uwagę. Już samo nazwisko Toscaniniego ma w sobie moc niezwykłą, jako nazwisko jednego z największych lub może nawet największego dyrygenta doby obecnej. Arturo Toscanini, urodzony w roku 1867 w Italji, w Palremo, zaczął swą karjerę w r. 1886 w Rio de Janeiro. Następnie powrócił do swej italskiej ojczyzny, do Turynu i do medjolańskiej Scali. Dziesięć lat późniejszych działał jako kapelmistrz w największej operze na świecie, w Metropolitan w Nowym Jorku, by po wojnie powrócić do Scali w Medjolanie. Stamtąd jeździ po całym świecie z gościnnemi występami, jużto z własnym zespołem medjolańskim, już to jako dyrygent miejscowych orkiestr. Każdy jego występ należy na całym świecie do najważniejszych wydarzeń muzycznych sezonu. Nic w tem dziwnego, bo Toscanini jest niezrównanym interpretatorem wszystkich utworów, których wykonania się podejmuje. Ta szczególna sztuka interpretacji polega na genjalnej intuicji Toscaniniego, który zdaje się w sposób wręcz nieprawdopodobny wczuwać w intencje kompozytora. Toscanini przy dyrygowaniu zapomina o sobie samym, niema i nie chce mieć własnych zapatrywań i intencyj. Istnieje tylko dzieło danego kompozytora, służba wprost ascetyczna dla dzieła, najgłębsze wniknięcie w wolę kompozytora. Głęboka powaga, absolutny objektywizm i najwyższy pietyzm dla muzyki z zupełnem pominięciem własnej osoby — oto cechy Toscaniniego.

Przytem jest Toscanini świetnym kierownikiem orkiestry, potrafi z niej wydobyć najpiękniejsze brzmienia przy niezwykłej sprawności technicznej oraz — co najważniejsze — przelać w nią swoją własną duszę, swoje intencje muzyczne.

To też wzywają Toscaniniego jako dyrygenta do prowadzenia największych uroczystości muzycznych. Od kilku lat dyryguje na festiwalach w Bayreuth i Salzburgu, na tych wielkich, letnich świętach muzycznych.

Programy, które Toscanini układa, stoją zawsze na bardzo wysokim poziomie. Tym razem obejmuje program III symfonję Brahmsa, dla nas szczególnie interesującą, bo rzadko u nas grywaną. A warto poznać Brahmsa, tego wielkiego a zarazem typowo niemieckiego mistrza drugiej połowy XIX wieku, tego klasyka w dobie romantyzmu.

Gdy się doda, że koncert odbędzie się w wykonaniu Filharmonji wiedeńskiej, tej wspaniałej orkiestry o starej tradycji, przyznać należy, że wieczór zapowiada się wręcz rewelacyjnie.



Najwyższa wieża antenowa stojąca bez umocnień linowych. Wysokość jej wynosi 147 m. znajduje się w Koa w północnej Amerycе, stan Colorado.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 25 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu jazzowego Fronta i Ferszka 13.05 Muzyka popularna — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej Tadeusza Sygietyńskiego — 17.00 Słuchowisko dla dzieci: „Wesele lalki" — w-g Br. Ostrowskiej — 17.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Olgina — sopr., Edward Weissis — tenor 18.00 Feljeton literacki „Co czytać" — wygł. p. Stanisław Adamczewski — 18.15 Recital skrzypcowy Stanisława Pawlaka — 18.45 Pogadanka o turnieju lotniczym — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 19.15 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej — 20.30 „Józef Piłsudski — Marszałek Polski" — odczyt w jęz. angielskim wygł. p. Tadeusz Ordon — 20.40 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Mieczysław Fogg — piosenki — 22.00 Pogadanka — 22.10 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 „Kukułka Wileńska".

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Rzeczy ciekawe.

PRZYCZYNEK DO MONOGRAFJI POCAŁUNKU.

Pewien francuski podróżnik tak charakteryzuje pocałunki kobiet różnych narodów.

Wiedenki tylko zlekka dotykają ust ukochanego.

Węgierki natomiast całują bardzo mocno, dążąc do całkowitego opanowania partnera.

Pocałunek skandynawskich kobiet jest zimny.

Niemki całują zmysłowo, lecz ich pocałunek zawsze trwa krótko.

Całus Włoszki ma w sobie oryginalny czar: jest energiczny i nieco drżący.

Angielka, całując, oddaje zupełnie usta partnerowi.

Amerykańskie pocałunki są prędkie gwałtowne, szalone.

Najróżnorodniej całują Paryżanki: ich pocałunki są zawsze nieoczekiwane i za każdym razem posiadają odmienny charakter.

Najbardziej namiętne są pocałunki kobiet słowiańskich: powolne i mocne, mogą człowieka doprowadzić do wszelkiej zbrodni.

UKRADŁ POCIĄG... Z MIŁOŚCI.

Chilijczyk Aleksander Pereira, dziewiętnastoletni mieszkaniec Temuco w okolicy Santiago, posiada serce rozżagwione uczuciem dla swej narzeczonej, uroczej Meksykanki, która mieszka w odlelej o kilkadziesiąt kilometrów miejscowości. Podróż kosztuje drogo, a gorejące serce młodzieńca nie może znieść dłuższego niewidzenia się z ukochaną. Kilka dni temu, Pereira spacerując w pobliżu dworca kolejowego zauważył, że tak maszynista jak i palacz opuścili chwilowo stojącą pod parą lokomotywę pociągu towarowego. Nie namyślając się długo, wskoczył do lokomotywy i tak długo majstrował, aż natrafił na odnośną dźwignię i ku wielkiej radości, puścił pociąg w ruch, wiedząc, że o kilka stacyj dalej ujrzy nareszcie swą bogdankę a tymczasem podróżować będzie na gapę. Przygoda zakończyła się jednak sromotnie, gdyż wkrótce potem wjechał na nienastawioną odpowiednio zwrotnicę i zatrzymał się ze swym pociągiem na zaporze, przyczem nie obeszło się bez znacznego uszkodzenia taboru. Płomienny amant odpowiadać będzie przed sądem za nienotowane dotychczas przestępstwo: „Kradzież pociągu z miłości".

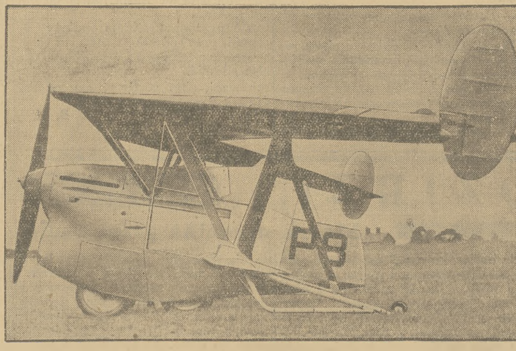
NIEDŹWIEDŹ — MORDERCA

W Bratislawie wykryto niezwykłą zbrodnię. W sąsiednim lesie znaleziono straszliwie poszarpane zwłoki bogatego słowackiego kupca. Po długich poszukiwaniach udało się stwierdzić, że nieszczęśliwego kupca rozszarpał niedźwiedź, należący do właściciela wędrownego cyrku, obozującego w okolicach miasta. Sprawa wydała się podejrzaną, gdyż jak się okazało, rozszarpany kupiec miał przy sobie większą sumę pieniędzy, których przy zwłokach nie znaleziono. Zaczęto inwigilować właściciela niedźwiedzia, co dało nieoczekiwany rezultat.

Cyrkowiec mianowicie przechwalał się w szynku, że niedźwiedź był tylko narzędziem w jego rękach. Aresztowany złożył sensacyjne zeznanie. Niedźwiedź wpadał w wściekłość gdy poczuł zapach benzyny. Fatalnego dnia cyrkowiec czatował na kupca, powracającego z jarmarku. Niedźwiedzia trzymał na łańcuchu, aż do chwili, gdy kupiec ukazał się na skraju lasu. Wtenczas zbrodniarz wytarł zwierzęciu mordę gałganem, umaczanym w benzynie i wypuścił rozwścieczonego niedźwiedzia na zbliżającego się kupca. Gdy zwierzę rozszarpało nieszczęśliwego, cyrkowiec spokojnie zabrał pieniądze, dumny z tak „genjalnie" obmyślonej zbrodni.



Odsłonięcie pomnika najsławniejszego lotnika wojennego Francji Guynmara, który podczas dwuletniego pobytu na froncie zestrzelił 53 samoloty niemieckie. Guynemar zginął śmiercią lotnika w r. 1917.



Od dłuższego czasu czyniono w Anglji próby z samolotem bez ogona, wynalazku kapitana Hilla. Próby te zostały ostatnio zakończone, a samolot uznany za przydatny do celów wojskowych. Brak ogona pozostawia załodze samolotu większą widoczność oraz pole obstrzału.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

NAUKA I WYCHOW

WYKSZTAŁCONA niemka udziela lekcji języka niemieckiego w zakresie gimnazjum lub korepetycji w Sosnowcu. — Zgłoszenia pod „Niemka". 4822

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem fryzjerowi, drugi sklep krawcowi lub na inną branżę wynajmie gospodarz Mała Dąbrówka (Śląsk) — Piłsudskiego 2 m. 6 4807

KUPNO i SPRZEDAZ

ROWER motorowy 200 zł. — sprzeda Jarema, Wolbrom Groble. 4802

Fotografje do legitymacji szkolnych tanio i solidnie wykonuje Foto-Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4695

FISHARMONJA potrzebna na miesiąc — dwa od 1.IX. Zgłoszenia „Adria" Sosnowiec.

Teczki tornistry szkolne nabywajcie w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego Dąbrowa, Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki, reperacje.

FOTOGRAFJE do legitymacji szkolnej. Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec, Piłsudskiego [illegible]

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany, materace, tapczany, leżanki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4[illegible]

ROZNE

OGŁOSZENIE. Likwidatorzy spółki p. f. „Żelazo" sp. z ogr. odp. Będzinie w likwidacji na zasadzie art. 94 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wzywają wierzycieli do zgłoszenia Swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia na ręce [illegible] żesza Bruknera zam. w Będzinie, Małachowskiego 35. 4[illegible]

DOWÓD OSOBISTY kolejowy — wydany przez Dyr. Warszawską skradziono dnia 20 b. m. Marjanna Soska. 4[illegible]

PRZYJMĘ uczennice na stancję z używalnością pianina. Wiadomość „Kurjer Zachodni". [illegible]

IMPONUJĄCY WUJEK.

Rozmowa dzieci:

— Ja mam wujka, to on ma zawsze dużo pieniędzy przy sobie i inaczej nie jeździ jak samochodem!

— Blaga!

— Nie wierzysz? Przecież mój wujek jest konduktorem w autobusie!

NA INSPEKCJI.

Nowomianowany minister objeżdża kraj. Pewnego dnia zajeżdża przed zakład obłąkanych i powiada ostro do portjera.

— Proszę mnie natychmiast zameldować dyrektora. Jestem nowym ministrem!

Portjer odpowiada na to łagodnie:

— Ależ proszę, ekscelencjo. Prosimy dalej. Mamy chwała Bogu u nas w zakładzie już jedenastu ministrów. Z panem będzie tuzin.

WIELKI OBRÓT.

— Czem pan teraz handluje?

— Instrumentami muzycznemi

— Jak panu idzie?

— Znakomicie! Wczoraj sprzedałem sto sztuk!

— Co! Sto fortepianów?

— Nie!

— Sto skrzypiec?

— Nie! Sto igieł gramofonowych.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 16.00 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.90 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI